DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, wtorek 19 kwietnia 1932 Nr. 90

Tardieu na trybunie agitacyjnej

Premjer francuski nawołuje do walki z socjalizmem

Belfort, 18. 4. (PAT.). Premjer Tardieu **wygłosił w Giromagny przemówienie**, w którem **podkreślił** wielkie zainteresowanie zagranicy **zbliżającemi się wyborami francuskiemi**, zaznaczając, że **zagranica nie może się spodziewać po tych wyborach zmian, któreby nie szły po linji interesów francuskich.**

Tardieu podkreślił **STAŁOŚĆ POLITYKI FRANCUSKIEJ, SZCZEGÓLNIE OD CZASÓW WIELKIEJ WOJNY I ZDROWY ROZSĄDEK, KTÓRY JĄ CECHUJE.** Francja chce wyjść z kryzysu, wzbudzić na nowo wiarę w przyszłość i budować na mocnych podstawach **pokój wewnętrzny i pokój świata.**

Następnie Tardieu omówił kwestję zwalczania kryzysu, scharakteryzował politykę handlową rządu i zwrócił uwagę na znaczenie oszczędności w życiu gospodarczem narodu. **Podstawą dobrego stanu finansowego** — mówił Tardieu — **jest dobra polityka.** Z tej zasady powstała **akcja, zapoczątkowana w Londynie i trwająca w dalszym ciągu w Genewie,** a mająca na celu uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie środkowej. Przyszły parlament musi przedewszystkiem zdobyć sobie zaufanie, które będzie podstawą jego poczynań.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych, **Tardieu scharakteryzował politykę Francji na tle polityki ogólnej.** Francja, nie domagając się dla siebie korzyści, pragnie tylko, by nie zachwiano jej wiary w skuteczność przyszłych układów międzynarodowych, naruszając umowy już zawarte. W zakończeniu Tardieu podkreślił, że państwo musi być czynne, musi **rozporządzać silną większością,** nie krępując jednak poszczególnych stronnictw i musi się bronić przed tendencjami destrukcyjnemi. — Obowiązkiem jest — zakończył Tardieu — **głosować przeciw socjalistom i ich stronnikom politycznym.**

Flirt sowiecko-niemiecki

Litwinow o traktacie wersalskim i konferencji rozbrojeniowej

Berlin, 18. 4. (PAT.). Prasa niemiecka zamieszcza **wywiad z Litwinowem z racji 10-lecia traktatu w Rapallo.** Litwinow podniósł znaczenie tego traktatu dla współpracy Rosji sowieckiej i Niemiec na polu politycznem i gospodarczem, oświadczając, że **Niemcy powinniby sobie życzyć, aby ich stosunki z innemi państwami ułożyły się tak, jak je uregulował z Rosją sowiecką traktat w Rapallo.** Siła tego traktatu i jego znaczenie polegają na tem, że w miejsce częściowego tylko unormowania wzajemnych roszczeń co z natury rzeczy musi prowadzić do żądania nowej rewizji i związanych z tem tarć, **traktat wersalski przeciął węzeł gordyjski** przeszłości, anulując zupełnie swe roszczenia.

Przechodząc do **konferencji rozbrojeniowej,** Litwinow zarzuca jej, że w ciągu dwóch miesięcy obrad **nie zdołano rozstrzygnąć ani jednej sprawy porządku dziennego.** Tłumaczy się to **niechęcią do zdecydowanych i radykalnych rozwiązań.** Litwinow wyraził wreszcie pod adresem delegacji niemieckiej życzenie, aby uwzględniła w obradach poruszone przez niego zasady i bez zastrzeżeń popierała zdecydowane żądania.

W odpowiedzi na to „Koelnische Ztg.", przyznając w zasadzie słuszność wywodom Litwinowa, zaznacza, że przedstawiciel Sowietów sam chyba wie najlepiej, że rezerwa Niemiec uzależniona jest od ich sytuacji międzynarodowej, różniącej się bardzo od położenia Rosji sowieckiej.

Znowu walki w Szanghaju

Moskwa, 18. 4. (PAT.). Źródła sowieckie donoszą **O WZNOWIENIU DZIAŁALNOŚCI WOJENNEJ W SZANGHAJU.** Wczoraj miało dojść do **starcia,** które jest uważane za **najpoważniejszą potyczkę od chwili rozpoczęcia walk japońsko-chińskich.** Według tych wiadomości, stroną atakującą byli **Japończycy,** którzy rozpoczęli **ofenzywę na północ od Liu-Ho przy poparciu ciężkiej artylerji.** Chińczycy początkowo cofnęli się, lecz później atak odparli. Przygotowania bojowe trwają. Chińczycy wzmocnili swe pozycje, odgradzając się zasiekami z drutu naelektryzowanego. Japońskie samoloty odbywają codziennie loty wywiadowcze.

Marszałek Piłsudski w Bukareszcie



Dn. 13 bm. Pan Marszałek Józef Piłsudski przybył do Bukaresztu. W imieniu króla Rumuńskiego powitał Pana Marszałka komandor Fundacianu. Zdjęcie przedstawia powitanie Pana Marszałka przez komandora Fundacianu.

Rzemieślnicy warszawscy czczą rocznicę Kilińskiego

Warszawa, 18. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej odbyła się akademja, **urządzona** staraniem zrzeszenia rzemieślników chrześcijan z okazji przypadającej rocznicy **125-lecia wręczenia przez Jana Kilińskiego sztandaru pułkowego Napoleonowi** oraz **138-mej rocznicy oswobodzenia stolicy od wrogów.**

Na akademję przybyli przedstawiciele rządu z pp. ministrami spraw wewn. **Pierackim** i przemysłu i handlu **Zarzyckim** na czele, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem Senatu **Boguckim,** przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządu na miasto stoł. Warszawę **Jaroszewiczem,** prezes Banku Gosp. Kraj. generał **Górecki,** prezydent m. Warszawy inż. **Słomiński,** dyrektor rady Izb Rzemieślniczych **Grzybowski** oraz liczni zaproszeni goście.

Akademję **zagaił poseł Snopczyński,** poczem po ukonstytuowaniu się prezydjum z prezydentem miasta inż. **Słomińskim** jako przewodniczącym, **referaty wygłosili Paweł Nowicki,** który skreślił życiorys Kilińskiego, oraz **redaktor Zabęski** na temat **„Kiliński jako uosobienie patrjoty rzemieślnika polskiego".**

Zkolei poseł Snopczyński wręczył **dyplomy członków honorowych zrzeszenia rzemieślników chrześcijan potomkom sławnego pułkownika pułk. Władysławowi Kilińskiemu i Antoniemu Kilińskiemu.**

Drugą część programu wypełniły **popisy wokalno-muzyczne,** w których wzięli udział artyści teatrów warszawskich oraz orkiestra 21-go p. p.

Kreuger finansował Hitlera i b. króla Alfonsa XIII.

Berlin, 18. 4. (PAT.). Ze Sztokholmu donoszą według informacyj „Sozial-Demokraten", że wśród **pozostałych po Kreugerze papierów znaleziono m. in. dwa kwity, jeden na 5 miljonów peset, podpisany przez byłego króla Alfonsa, drugi na 100 tysięcy marek niemieckich, podpisany przez Hitlera.**

Polskę interesuje żywo i istotnie zagadnienie naddunajskie

Referat dr. Wartalskiego na międzynarodowej konferencji w Insbrucku

Insbruck, 18. 4. (PAT). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu konferencji międzynarodowej izby handlowej poszczególni delegaci przedstawiali swe zasadnicze punkty widzenia, przyczem delegaci Francji, **Polski,** Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i do pewnego stopnia Węgier oświadczyli się w duchu francuskiego planu Tardieu, natomiast **delegaci Niemiec i Włoch odnieśli się do tego planu bardzo krytycznie.**

W dyskusji **delegat Polski poseł Wartalski** przedstawił tezę polską, w której zaznaczył, że Polska, **należąc do krajów sukcesyjnych po byłej monarchji austrajcko-węgiersk., związana jest z krajami naddunajskimi silnemi węzłami natury gospodarczej, które motywują specjalne ustosunkowanie się Polski do zagadnień naddunajskich.** Zainteresowanie gospodarcze Polski nad Dunajem jest **szczególnie ważne z uwagi na to, że kraje naddunajskie odbierają prawie czwartą część ogólnego wywozu Polski** i, że utrzymanie nadal tych rynków staje się niezbędne wobec trudności, na jakie napotyka ekspansja gospodarcza w niektórych naturalnych kierunkach rozwojowych. **O ile więc te specjalne interesa Polski, jak to zresztą przewiduje plan francuski, będą odpowiednio zabezpieczone, to polskie sfery gospodarcze gotowe będą do współpracy nad zrealizowaniem planu konstruktywnego w kierunku uzdrowienia sytuacji gospodarczej państw naddunajskich,** których dobrobyt jest bardzo ważnym czynnikiem w pacyfikacji gospodarczej świata. P. Wartalski zapowiedział również przedstawienie szczegółowe polskich poglądów konstruktywnych na najbliższem posiedzeniu plenarnem przez dyrektora Rogera Bataglję.

Podróż Mac Donalda

Londyn, 18. 4. (PAT.). Korespondent PAT. dowiaduje się, że **premjer Mac Donald w środę** rano uda się do Paryża, gdzie zatrzyma **się w drodze do Genewy.** Mac Donald odjedzie z Paryża dopiero w czwartek.

W czasie pobytu w Paryżu premjer ma odbyć **szereg rozmów politycznych i finansowych z premjerem Tardieu i ministrem Flandin.**

Mac Donald zamierza podobno wystąpić w Genewie **z wielką mową programową na temat rozbrojenia,** w której jakoby ma przedłożyć kompromisowy wniosek pomiędzy tezami amerykańską, francuską i włoską. Zasady swego wniosku Mac Donald omówił poprzednio z premjerem Tardieu.

Umiarkowana prawica Prus zapowiada przejście do obozu Hitlera

Berlin, 18. 4. (PAT.). Przywódca konserwatystów **hr. Westarp** ogłasza w „Deutsche Allgemeine Ztg." artykuł, w którym zapowiada, że **koła umiarkowanej prawicy, które głosowały za Hindenburgiem, wystąpią solidarnie w czasie wyborów w Prusach przeciwko obecnej koalicji centrum** socjal-demokratycznej. Układ sił partyjnych w sejmie pruskim — oświadczył hr. Westarp — musi ulec radykalnej zmianie. Żywioły prawicowe, zgrupowane w t. zw. „narodowym froncie" wszelkimi siłami dążyć muszą do tego, **ażeby w dn. 24 kwietnia przeciwnicy konstytucji weimarskiej od Hitlera aż do niemieckiej partji ludowej uzyskali absolutną większość.**

Rezydencja króla rumuńskiego padła pastwą płomieni

Donoszą z Sinaia, że zamek *Foishor, rezydencja króla,* został zniszczony przez pożar. Ogień, który powstał skutkiem krótkiego spięcia, szerzył się z ogromną szybkością. *W ciągu pół godziny pałac, zbudowany w całości z drzewa padł całkowicie pastwą płomieni,* pomimo energicznej akcji straży pożarnej i oddziałów wojskowych. Szkody są bardzo znaczne.

Przyczyną pożaru pałacu królewskiego w Foishor miało być *niedbalstwo robotnika,* który zapomniał zagasić papierosa.

Wiele cennych obrazów i wartościowych przedmiotów sztuki, będących własnością króla, padło pastwą płomieni. Pałac, położony w **głębi lasu, był *ulubioną siedzibą króla Karola*.**

„Konik” antypolski

Nie od dziś rozlega się w całych Niemczech krzyk: — „musimy Polsce odebrać Pomorze, Śląsk, Wielkopolskę!“ A równocześnie, bodaj głośniejszy jeszcze, inny krzyk: — „Polacy chcą nam zabrać Prusy Wschodnie, Śląsk, — wojska polskie planują atak na Litwę kowieńską, na Gdańsk“... Trudno o przykład taktyki bardziej perfidnej w stosunkach międzynarodowych. **Straszakiem polskim posługują się obydwa nawzajem zwalczające się obozy niemieckie**, i to zarówno na **użytek zewnętrzny**, by na terenie międzynarodowym stale malować djabła rzekomej „polskiej zaborczości“, — jak i na **terenie wewnętrznym**, gdzie obóz Hindenburga licytuje się z obozem Hitlera o antypolskiego konika. Świeżo właśnie dosiadł tego niezmordowanego rumaka premjer pruski, socjalista(!) Braun.

Opowiastki p. Brauna

Premjer Braun uznał za potrzebne i konieczne, w obliczu zbliżających się wyborów do sejmów krajowych dosiąść rumaka antypolskiego, w pełnej zbroi swego urzędowego charakteru. Jako premjer pruski, socjalista Braun, na podstawie jakichś rzekomych, lecz niewymienionych bliżej „dokumentów“, zarzucił Hitlerowi... zdradę główną. Oto Hitler rozlokował na granicy polskiej swe oddziały szturmowe, zobowiązując się zapobiec... „agresji“ polskiej. W gruncie jednak rzeczy, knuł nikczemną zdradę: po „wkroczeniu wojsk polskich“ Hitler miał zamiar wycofać swe oddziały do Berlina, by tam dokonać zamachu stanu, pozostawiając na pastwę wroga bezbronne prowincje niemieckie. Wystąpieniem swojem premjer Braun ustrzelił tedy odrazu dwa zające: — „ustalił ponad wszelką wątpliwość“ rzekome agresywne zamiary polskie, przedstawiając je jako fakt „pewny i lada dzień nastąpić mający“. Równocześnie jednak skompromitował Hitlera, który dla dojścia do władzy drogą przewrotu, nie waha się wydać na łup wroga klejnotu korony pruskiej, t. j. Prus Wschodnich, a może nawet czegoś więcej jeszcze... Nic dziwnego, że oddziały szturmowe Hitlera, które kwitły dotychczas pod okiem rządu pruskiego, obecnie zostały rozwiązane...

Dla „naiwnej” zagranicy

Konik antypolski ma dowieźć premjera Brauna i cały obóz feldmarszałka Hindenburga do bram zwycięstwa w dniu wyborów 24-go kwietnia. Niezmordowana to, cierpliwa istota — ten „konik“ antypolski. Tyle już lat harcują na nim różne obozy polityczne w Niemczech, dosiadając go kolejno lub jednocześnie nawet, a szkapa wciąż jest pełna werwy i wigoru, jej harce dotychczas nawet ściągają jeszcze uwagę międzynarodowej gawiedzi. Przed laty czteroma, rumak antypolski pod dżokejem niemieckim hasał swobodnie na przestrzeni: Wilno — Kowno — Berlin, skąd wypuścił się na szeroką arenę międzynarodową. Przypomnijmy sobie tylko, ile wrzawy powstało w prasie międzynarodowej z powodu zwołania Zjazdu Legjonistów do Wilna. Propaganda antypolska ze zręcznością pierwszorzędnego kuglarza przerzucała piłkę fałszywej depeszy „Telegraphen Unionu“, jakoby „na pograniczu polsko-litewskiem skonsygnowane zostały wielkie masy wojsk polskich, a przygotowania do... marszu na Kowno są w pełnym toku“. Depesza berlińska, powtórzona przez prasę kowieńską, wróciła następnie do Berlina już jako litewska informacja z Kowna, poczem zlansowana została na świat szeroki. Rzecz prosta, iż żaden z dzienników, który ją podał, nie poinformował nigdy swych czytelników, co się też stało z owym polskim „marszem na Kowno“. Może w niejednym zakątku szerokiego świata istnieje przeświadczenie, że Litwa kowieńska już od lat 4-ch jęczy pod ciężarem najazdu polskiego. — Propagandzie niemieckiej, która wieść o napadzie Polski na Litwę kowieńską puściła w świat szeroki, chodziło przecież wówczas tylko o doraźny efekt na terenie **Genewy**.

Na „użytek wewnętrzny”

Ale i na terenie wewnętrznym konik antypolski wyświadcza Niemcom mniej cenne przysługi. Wiadomo, że pomiędzy dwoma sąsiadami — Niemcami i Polską, — od szeregu już lat toczy się taki mniej więcej djalog:

— „Weźmiemy!“ — powiadają Niemcy, politycy i przywódcy rozmaitych organizacyj.

— „**Nie damy!**“ — odpowiadają spokojnie Polacy. Albo nie odpowiadają nic zgoła. Od pewnego jednak czasu Michałek niemiecki djalog ten zastąpił wrzaskliwym monologiem:

— „Polacy chcą nam zabrać Prusy! Nie damy!“

Wrzask ten rozlega się na świat cały, no i na całe Niemcy. **Chodzi o to, kto głośniej krzyczeć będzie: — zwolennicy Hindenburga, — czy też „towarzysze broni“ Hitlera.**

Hitler „galopuje na Wschód”

„Gegen Ostland wollen wir reiten!“ — wołał dumnie Hitler. Gdy jednak spostrzegł, że amatorów tej „galopady na Wschód“ jest może w Niemczech niezbyt wielu, odwrócił natychmiast hasło. Jego organ „Völkischer Beobachter“ zamieścił niedawno alarmujący artykuł p. t.: „Przygotowania polskie do przemarszu przez granicę górnośląską. Sześć pułków stoi przygotowanych do wypadu na niemiecki teren przemysłowy“. Artykuł „stwierdził“, że napad polski na Górny Śląsk zamierzony jest w całkowitem porozumieniu z Francją i stanowić ma „sankcję“ w odpowiedzi na zawieszenie przez Niemcy wypłat reparacyjnych. — Oczywiście, — wypłynął stąd wniosek o całkowitej bezradności „systemu“, t. j. rządów Brueninga. Celem najbliższym alarmu było odstraszenie wyborców niemieckich na G. Śląsku od głosowania na Hindenburga, a pozyskanie ich głosów dla Hitlera.

Pan „Nitram” — Seldte

Obóz Hindenburga nie mógł więc pozostać w tyle.

Wydano **książkę Nitrama** (pseudonim, pod którym ukrywa się oficer Reichswehry i rodzony brat dowódcy Stahlhelmu, Seldte'go) p. t. „Polacy przekroczyli granicę wschodniopruską“. Urządzono dla tej książki tak skandaliczną reklamę afiszową, że aż ludność niemiecka w Prusiech Wschodnich zaczęła pakować manatki do ucieczki przed rzekomo zbliżającą się inwazją polską“ i runęła na kasy oszczędności... Policja gdzieniegdzie musiała usunąć afisze, budzące panikę, zaś sam nadprezydent Prus Wschodnich, Siehr, musiał stwierdzić publicznie, że jednak tym razem przeholowano.

„Alarmy” p. Düsterberga

Nie ostudziło to jednak „patrjotów“.

Kandydat Hugenberga, **pułk. Düsterberg**, organizuje tedy np. w Królewcu zebranie przedwyborcze pod egidą Stahlhelmu wschodnio-pruskiego. Wysyła, po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, obszerną depeszę alarmującą do rządu centralnego, wzywającą do obrony Śląska i Prus Wschodnich przed... „napadem polskim“. Rozpoczęły się na ten temat gwałtowne „alarmy“ prasowe, w których prym trzymały organy Hugenberga: „Der Tag“ i „Deutsche Tageszeitung“. Zapewniały one, że na straży zagrożonych prowincyj stanie Stahlhelm. Hitler także nie zaspał gruszek w popiele. Jego „Völkischer Beobachter“ przestrzegał wprawdzie, że Prusy Wschodnie lada dzień mogą znaleźć się w sytuacji „niemieckiej Mandżurji“, ale zapewniał zarazem, że niebezpieczeństwo zniknie, jak cień złowróżbny, niech tylko na prezydenta Rzeszy wybrany będzie on, t. j. Hitler...

Hindenburg „rumak” i maski gazowe

W tej sytuacji dosiadł antypolskiego rumaka sam **feldmarszałek Hindenburg**, który na depeszę sejmiku wschodnio-pruskiego odpowiedział, iż „naród niemiecki nigdy nie ścierpi tego, by oderwano z żywego ciała ojczyzny jej części“. Prezydent Rzeszy zapewnił również, że „stać będzie w jednym szeregu z Marchjami Wschodniemi w walce przeciwko każdemu niebezpieczeństwu“, oraz, że „wraz z rządem Rzeszy i całym narodem niemieckim przedsięweźmie wszelkie kroki dla zapewnienia im bezpieczeństwa“...

Tak zapewniał marsz. Hindenburg, — prezydent Rzeszy Niemieckiej.

„Niebezpieczeństwo“ musiało być więc groźne, skoro wymagało aż takich uroczystych „zapewnień“. Powagę sytuacji wykorzystali w lot komiwojażerowie przemysłu niemieckiego. **Firma „Auer“ rozpoczęła intensywną reklamę wytwarzanych przez siebie masek gazowych, zaś komenda straży ogniowej w Olsztynie** ogłosiła w „Allensteiner Volksblatt“, **że posiada na składzie maski wszelkich rozmiarów po 28 mk. sztuka.**

„Napad” a odszkodowania

Rządowe sfery niemieckie nie pozostały w tyle za agentami masek gazowych. Perspektywę „najazdu polskiego“ na Prusy Wschodnie wysunęła bardzo poważnie niemiecka prasa prorządowa po wystąpieniu **ministra skarbu, wicekanclerza Dietricha**, który na zgromadzeniu w Królewcu zapewniał, **że „Niemcy odszkodowań nie płacą i płacić nadal nie myślą“**. Prasa prorządowa wysnuła stąd wniosek, że w takim razie po dniu 1-go lipca (termin moratorjum Hoovera), po stwierdzeniu naruszenia planu Younga, Polsce powierzone zostaną sankcje na Wschodzie, a więc: — zajęcie Prus Wschodnich. Zadaniem ludności będzie bronić ziemi ojczystej do ostatniej kropli krwi. **Cała Rzesza Niemiecka nie opuści, oczywiście,** Prus Wschodnich, **a należy również przypuszczać, że i Rosja sowiecka nie będzie również bezczynnie przyglądała się temu** widowisku. „Königsberger Allg. Ztg.“ w artykule redaktora naczelnego Holzbeina, „przestrzega“ zarówno Warszawę, jak i Paryż, by „dobrze się zastanowiły, zanim przyłożą zapałkę do beczki z prochem“, gdyż „odległość od granicy polskiej do Królewca jest mniej więcej taka, co i od Berlina do granicy Polski“.

„Szkapka” kuleje...

Cudzoziemcy, mniej wtajemniczeni w zakamarki psychiki Niemiec powojennych, biorą niekiedy poważnie te alarmy o grożącem niebezpieczeństwie rzekomego „najazdu polskiego“. Ale wtedy — **sami Niemcy, z zadziwiającą prostodusznością czy też cynizmem, wyjawiają istotne znaczenie swej perfidnej taktyki.** Tak np., w chwili, gdy Prusy Wschodnie i Śląsk były przepełnione alarmami o „napadzie polskim“, korespondent „Tribune de Geneve“ zwrócił się do przywódcy Stahlhelmu, p. Seldte, który informował go o przygotowanym „ataku polskim“, — z następującem pytaniem:

— „A więc, Niemcy pragną jedynie zachować **status quo** na Wschodzie?“

— **„NIC PODOBNEGO!“** — odpowiedział p. Seldte.

Potknął się tedy konik antypolski, **na** którym p. Seldte harcował wobec korespondenta pisma genewskiego. Spadła maska, — ukazało się istotne oblicze „zagrożonej atakiem polskim“ — **nienasyconej drapieżności niemieckiej**. Nie przeszkadza to jednak, by niezmordowanego „rumaka“ dosiadł premjer pruski, socjalista(!) Braun, który z równą powagą wysunął niebezpieczeństwo „ataku polskiego“.

Niewyczerpane, zaprawdę, zapasy zimnej krwi i cierpliwości musi mieć Polska, posiadając tak „miłego“ sąsiada na Zachodzie.

Ale mieć tę zimną krew musimy i będziemy. Albowiem — **czas pracuje dla nas.**

Jeszcze raz „przyjaciel Blum”...

Orędownik tęsknot do ziemi Chanaan

W związku z wystąpieniami radykała francuskiego, p. Bluma, które niedawno taką trwogą o sojusz polsko-francuski napiły prasę Str. Narodowego — warto przytoczyć głosy prasy francuskiej „czystej krwi“ w sprawie tego „męża stanu“.

„Figaro“ przypomina, jak to w roku 1929 Leon Blum jeździł **na kongres Sjonistów w Zürichu.** W związku z tem przytacza uwagi jednego z pism:

„Poco on tam jeździł? Napewno nie został tam wysłany przez swoich poczciwych wyborców. Pan Blum udał się na kongres w Zürichu jako **członek „Jevish Agency“, organu propagandy sjonistycznej.**

Już w pierwszych słowach po swem przybyciu pospieszył p. Blum rozproszyć zdziwienie, jakie słusznie wywołać mogło ukazanie się **człowieka poświęconego socjalizmowi międzynarodowemu w środowisku związanem ściśle z potężnymi finansistami.**

Blum oświadczył z mocą, że **„nigdy nie wyrzekł się ani swej rasy, ani religji“**, lecz przeciwnie: „zawsze jest z nich dumny“. Przypomniał ze wzruszeniem, że **to on właśnie powiedział kiedyś, iż „naród żydowski był największą ofiarą historji...“**

Z emfazą orzekł dalej, że pomimo rozproszenia i klęsk **„duch tego narodu pozostał nietknięty“** — i z rozczuleniem wspominał o założeniu ogniska Żydowskiego w Palestynie...

To „wyznanie wiary“, przyjęte gorącemi oklaskami, było bezwątpienia dowodem że p. Blum nie jest człowiekiem pozbawionym Ojczyzny. Ojczyzna jego wprawdzie jest nieco odległa i w czasie i w przestrzeni od Francji — lecz zapał, z jakim p. Blum przemawiał, pozwala żywić nadzieję, że może nadejdzie dzień, kiedy tęsknota za krajem przodków poniesie pana Bluma do Ziemi Chanaan....“

„Ordre“ pisze w związku z tem:

„Pan Blum wykazał konieczność bliskiej **współpracy pomiędzy socjalizmem, a sonizmem.**

Warto zresztą wspomnieć przy tej okazji o mowie przedwyborczej pana Bluma, wygłoszonej przed kilku dniami w okręgu Narbonne. **„Nie będziemy się uchylali od objęcia władzy“** — oświadcz. Blum, omawiając możliwości sukcesu socjalistów, co do czego nie żywi on wątpliwości. — **„Myślimy, że pełne zdobycie władzy jest koniecznym wstępem do rewolucji.** Lecz warunek ten nie jest jeszcze dostatecznym.** Trzeba przedtem zrealizować **warunki ekonomiczne** tak, jak to wykazały dobitnie ramy **rewolucji rosyjskiej.** To też prawdopodobnie partja socjalistyczna będzie zmuszona początkowo wykonywać władzę w ramach instytucyj obecnych, **nie mając szans na rewolucję natychmiastową“** itd.

Tak oto wygląda prawdziwe oblicze pana Leo Bluma, na którego cenną opinję w sprawach **polskich** tak często i z taką skwapliwością powołują się dzienniki Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

Trzeba zaś doprawdy wielkiej złośliwości losu, że powołują się na niego właśnie w tym samym czasie, kiedy z szumem i hałasem rozpoczynają na swych łamach akcję... antyżydowską.

Manifestacja przyjaźni sowiecko-niemieckiej

W dziesiątą rocznicę traktatu w Rapollo

Z okazji 10-ej rocznicy podpisania traktatu *niemiecko-sowieckiego w Rapallo* delegacja niemiecka wydała śniadanie na cześć delegacji sowieckiej. Ze strony niemieckiej wzięli udział w tem śniadaniu kanclerz Bruening, podsekretarz *stanu von Bülow i ambasador Nadolny, ze strony sowieckiej — Litwinow i Łunaczarskij*, pozatem kilku członków obu delegacyj.

Agencja TASSA podaje: Cała prasa poświęca obszerne artykuły 10-tej rocznicy zawarcia traktatu w Rapallo.

„Izwiestja“ oświadczają m. in. co następuje: *„Traktat w Rapallo był punktem zwrotnym* w stosunkach wzajemnych pomiędzy republiką sowiecką a krajami kapitalistycznemi. Wykazał on, jak dalece było możliwe ustalenie w pewnym okresie czasu *stosunków pomiędzy obu krajami*, posiadającemi odmienny ustrój społeczny i polityczny, mającemi jednak wspólne interesy gospodarcze i polityczne. Obecnie, gdy imperjaliści przygotowują *nową interwencję przeciwko Z. S. R. R.* (?) i korzystając z kryzysu światowego usiłują podporządkować sobie Niemcy pod względem politycznym i gospodarczym, *staje się rzeczą bardziej konieczną niż kiedykolwiek*, ustalenie wzajemnych stosunków wszystkich narodów na zasadzie, na której opiera się **traktat w Rapallo.“**

Port polski, czy pruskie koszary?

Z za kulis rozwiązania oddziałów szturmowych Hitlera

Rozwiązanie w Niemczech bojowych organizacyj hitlerowskich **wywołało w Gdańsku wielkie wrażenie.** Cała prasa poświęca temu zarządzeniu rządu Rzeszy dużo miejsca.

Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung" poświęca długie wywody rozważaniom **nad przyczynami** powstania organizacyj **bojowych hitlerowskich,** twierdząc, że powstały one z powodu **„konieczności dania osobistej obrony przywódcom ruchu narodowo-socjalistycznego przed napaściami ze strony przeciwników politycznych"** Dalszy rozwój bojówek przypisać należy „spotęgowaniu w niektórych kołach, zwłaszcza ludzi młodych, **dążności ku walce o zmianę istniejącego stanu rzeczy".** — Rozwiązanie uważa pismo za **szkodliwe,** zaznaczając przytem, że przyczyni się ono niewątpliwie do wzmożenia agitacji podczas okresu przedwyborczego do sejmu pruskiego.

Mniejwięcej w tym samym sensie wypowiadają się: „Danziger Neueste Nachrichten", wyrażając przytem **obawę,** że „rozluźnienie więzów organizacyjnych w szeregach hitlerowskich może **doprowadzić do komplikacyj",** — zwłaszcza z tego powodu, że „w organizacjach bojowych czynni byli **bezrobotni, którzy teraz pójdą na bruk".**

Prasa genewska komentuje obszernie rozwiązanie oddziałów szturmowych Hitlera. — **„Journal de Geneve"** wypowiada obawę, czy posunięcie to nie spowoduje **zamieszek wewnętrznych, wywołanych przez członków oddziałów szturmowych, którzy nagle stracili zajęcie i żołd.**

„Journal des Nations" oświadcza, że wydaje się rzeczą aż **nieprawdopodobną, fakt, iż partja polityczna mogła rozporządzać samolotami, samochodami ciężarowemi i wszelkiego rodzaju materjałem wojennym, a nawet gazami trawiącemi.**

W toku likwidacji oddziałów szturmowych wyszło na jaw, że, zarówno kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej jak i komendy okręgowe, na długo przed ogłoszeniem dekretu prezydenta Rzeszy były **szczegółowo poinformowane o przygotowywanych przez rząd Brueninga zarządzeniach.** W całym szeregu miast, m. in. w Berlinie i Wrocławiu policja stwierdziła, że **wyżsi urzędnicy państwowi, sympatyzujący z partją narodowo-socjalistyczną, dopuścili się niedyskrecji,** ostrzegając zainteresowanych o planach rządu. Urzędnicy ci pociągnięci będą do odpowiedzialności za ujawnienie tajemnicy służbowej.

Motywy dekretu prezydenta Hindenburga spotykają się z surową krytyką, nietylko w kołach „opozycji narodowej", lecz również w szerokich sferach społeczeństwa niemieckiego. **Wskazuje się dalej na niekonsekwencję w polityce ministra Groenera, głoszącego z jednej strony hasło kultywowania „siły obronnej" w narodzie, z drugiej zaś niszczącego najlepiej zorganizowane jej przejawy(!).** Jeżeli zagranica obawia się nagłego wzrostu głosów hitlerowskich — podkreślają wspomniane koła niemieckie, — to winę tego ponosi przedewszystkiem obojętność, z jaką mocarstwa zagraniczne, zwłaszcza Anglja, tolerowały nieustępliwość polityki francuskiej wobec Niemiec(!).

REWELACJE KOPENHASKIE I ODGŁOSY PARYSKIE.

Kopenhaska „Politiken" podaje wstępny sensacyjny artykuł z Berlina, w którym pisze, że Groener zdecydował się na rozwiązanie oddziałów hitlerowskich dopiero na skutek wykrycia planu zamachu. Plan ten polegał rzekomo na wywołaniu **zatargu zbrojnego z Polską** oraz wejściu masowem hitlerowców do Reichswehry i zawładnięciu władzy w chwili, gdy Reichswehra zajęta będzie na granicy.

To wciąganie imienia Polski w niemieckie walki wewnętrzne partyjne wymaga niesłychanie czujnej uwagi z naszej strony.

W tym samym duchu, co „Politiken" pisze i wszechniemiecka „Deutsche Zeitung", która bije na alarm z powodu rewelacji paryskiego „Journal" o materjałach hitlerowskich, przekazanych **Trybunałowi Rzeszy.** Według informacyj korespondenta berlińskiego „Journal" wspomniane dokumenty stwierdzają, że kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej wydało szturmówkom szczegółowe instrukcje, jak mają postępować na **wypadek wojennego konfliktu z Polską.**

Szturmowcy powinni **zgodzić się na wcielenie ich do formacyj Reichswehry i niezwłocznie po otrzymaniu broni odmówić posłuszeństwa, oddając się pod komendę Hitlera.**

„Temps" omawia tę sprawę jeszcze szczegółowiej i pisze: „Hitlerowcy — członkowie Grenzschutzu — otrzymali z kierownictwa partji rozkaz, aby poddawali się **komendzie Reichswehry tylko w drobiazgach.** Na wypadek rzeczywiście poważnego **konfliktu z Polską powinni dać się uzbroić przez Reichswehrę, zagarnąć jej składy broni i rozpocząć marsz nie w stronę granicy — ale na Berlin, aby dokonać zamachu stanu.**

OFENSYWA HITLEROWSKA NA GDAŃSK

Jeśli postaramy się przeprowadzić **bilans całej tej fantastycznej imprezy hitlerowskiej** i przypomnimy sobie, że minister Reichswehry Groener oświadczył niedawno, że o **istnieniu szturmówek wie i aprobuje je,** a teraz dopiero zdecydował się je „rozwiązać", — to stwierdzić musimy ze zdumieniem, że **bezpośrednim rezultatem „likwidacji" wojsk hitlerowskich jest poprostu mobilizowanie ich w Gdańsku, gdzie sztab i „wódz naczelny" zakładają już swoją kwaterę pod bokiem Polski.**

Te fakty są **NIE DO ZNIESIENIA.**

Gdańsk jest Wolnem Miastem, pozostaje pod opieką Ligi Narodów i protektoratem Polski, — nie może więc być schroniskiem ani punktem wypadowym żadnej armji.

PORTU POLSKIEGO W GDAŃSKU NIE WOLNO PRZERABIAĆ NA KOSZARY PRUSKIE!

Pomorze nie może patrzeć obojętnie na takie pogwałcenie praw międzynarodowych tuż nad swoją granicą i musi domagać się od czynników miarodajnych **należytej ochrony przed skoszarowaną nad naszą granicą armją prusko-hitlerowską.**

August Wilhelm — agitatorem Niemiec

„Apostoł" walki o wyzwolenie Niemiec

Dn. 15 bm. przemawiał na zgromadzeniu przedwyborczem hitlerowców w **Pile syn b. cesarza ks. August Wilhelm,** który przybył tu specjalnie w tym celu. Ks. August Wilhelm **wystąpił ostro w swem przemówieniu przeciwko rządowi Brueninga i przeciwko Hindenburgowi,** w szczególności w związku z ostatniemi represjami, skierowanemi przeciwko armji hitlerowskiej. Podkreślił on dalej, **że samą tradycją i uczuciami wierności Niemcy nie podniosą się z upadku, lecz muszą one znaleźć swego męża.** „Hitler trzymał się od początku **jasno wytkniętej linji i jemu musimy być wierni".** Mówca sam i książę pruski, poddał się dobrowolnie pod rozkazy **Hitlera, prostego żołnierza.** Hitler właśnie znalazł podstawę do swego działania, a jest nią wspólnota rowów strzeleckich. „Bracia nasi nie poto ponieśli śmierć aby Niemcy zatonęły w poniżeniu, ale dla ich wielkości. **Wielkim celem narodowych socjalistów jest walka o wyzwolenie Niemiec,** której ciężar spoczywa na młodych barkach. Łańcuchy, pod którymi jęczymy, nie spadną same, lecz my musimy o to walczyć"

Przemówienie ks. Augusta Wilhelma przerywane było burzliwemi oklaskami przez **uczestników wiecu, którzy zgromadzili się w niebywałej dotychczas w Pile ilości 3 tys. osób w jednej z sal.** Wielka liczba chętnych usłuszenia księcia pruskiego, która nie mogła pomieścić się w jednej sali, **zmusiła mówcę do powtórzenia mowy przedwyborczej.**

Trzeba wzmóc eksport do St. Zjedn.

Czteromiljonowe nasze wychodźtwo złączy Polskę z rynkiem amerykańskim

Prezes Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie p. Leopold Kotnowski wypowiedział się w sposób następujący o kształtowaniu się stosunków polsko-amerykańskich w chwili obecnej:

— Kryzys gospodarczy, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych pod koniec **roku 1929,** rozwija się nadal, przekształcając zwolna cały układ stosunków gospodarczo-handlowych w Ameryce i odbijając się na handlu zewnętrznym Stanów Zjednoczonych ze wszystkiemi krajami, a więc i z Polską. **Bilans handlowy St. Zjednoczonych w r. 1931 był najniższy od r. 1910 i wykazywał spadek o 971 miljonów w dziedzinie importu a o 1420 milj. dol.** w rubryce eksportu w porównaniu z r. 1930. Rok ubiegły był przedewszystkiem **okresem deflacji.** Nienotowane dotychczas zniżki w cenach, dochodzące w niektórych działach w ciągu roku **do 30 proc.,** silnie podważyły zdolność konkurencyjną zagranicznych dostawców. Wobec podobieństwa istniejących na obu rynkach warunków, stosunki handlowe polsko-amerykańskie nie mogły utrzymać charakteru ciągłości i niemal w każdym poszczególnym wypadku zmieniająca się z dnia na dzień konjunktura wymaga od kupca i przemysłowca szybkiej i bystrej orjentacji, właściwej kalkulacji i sprawności w przeprowadzeniu tranzakcji.

Niestety, kupiectwo polskie nie wykazuje tych cech, co jest jedną z głównych przyczyn **silnego skurczenia się obrotów handlowych między Polską i Stanami Zjednoczonemi.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego za r. 1931, nieuwzględniającego zresztą tranzakcyj dokonywanych za pośrednictwem innych krajów, Polska importowała z Ameryki towary, wartości **154,9 milj. zł.,** wykazując **zniżkę zł. 115,9 milj.** w porównaniu z rokiem poprzednim. Z drugiej zaś strony całość eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych oceniana była **na 12,6 milj. zł., tj. o 9,2 milj. mniej w stosunku do r. 1930.** Cyfry te nabierają swoistej wymowy, gdy się uwzględni, **że eksport polski osiągnął już raz ok. 40 miljonów złotych.**

Trzeba stwierdzić, że w r. 1931 znaczne jednak zainteresowanie dało się zauważyć **dla rozwinięcia wywozu polskiego,** a to zarówno ze strony polskiej jak i amerykańskiej. Rynek amerykański przedstawia wielką wartość atrakcyjną dla eksportu polskiego chociażby ze względu na prawie **czteromiljonową masę wychodźtwa polskiego, ale należy pamiętać,** że wychodźca polski kupi tylko wtym wypadku towar polski, o ile pod względem ceny i warunków dostawy będzie **konkurował** z miejscowym **produktem amerykańskim.**

W ostatnich czasach utworzyło się kilka placówek w Stanach Zjednoczonych dla handlu importowego z Polską głównie na terenie tamtejszej Polonji, m. in. Baltic Trading Corporation w Chicago, Central Trading Co. i Ampol w Nowym Jorku. Instytucje te będą **miały korzystny wpływ na rozszerzenie lokaty towarów polskich na rynku amerykańskim.** Obecnie prowadzone są w Warszawie prace wstępne nad zorganizowaniem **dużego domu handlowego,** któryby ujął w racjonalnej formie **zagadnienie eksportu polskiego do St. Zjednoczonych** i są dane do przypuszczenia, że projekt ten ulegnie pozytywnej realizacji, co byłoby punktem zwrotnym w tej dziedzinie

Pomimo przytoczonych wyżej trudności, rynek amerykański jest **nadal jednym z największych i najbardziej pojemnych rynków świata,** przedstawiając warunki bytu dla szeregu polskich artykułów.

Poza działalnością ściśle handlową, **Izba zwraca specjalny nacisk na wzmożenie turystyki amerykańskiej do Polski.** Starania Izby idą w kierunku włączenia Polski do zasadniczych marszrut wycieczek po Europie Centralnej i zatrzymania na dłuższy pobyt w Polsce grup przejeżdżających do Rosji Sowieckiej. Podkreślić należy znaczenie tej ostatniej pozycji, gdyż do Rosji Sowieckiej udają się **poważni przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego,** których opinja ma wielki wpływ na ogólną opinję publiczną w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd samorządu gospodarczego

Zjazd samorządu gospodarczego Rzplitej, który zgromadzi w stolicy dnia 26 b. m. przedstawicieli izb przemysłowo-handl., rolniczych i rzemieślniczych, zajmie się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi oraz sprawami, stanowiącemi przedmiot wspólnych zainteresowań specjalnych dla przemysłu, handlu i rzemiosł, a także zagadnieniami, dotyczącemi samorządu gospodarczego w Polsce. Zjazd zaszczyci swą obecnością Prezydent Rzplitej, który objął nad nim protektorat. Referat o zadaniach i wytycznych państw. polityki gospodarczej wygłosi prezes Cz. Klarner. Kilka referatów poświęconych będzie kompetencji, zadaniom i organizacji samorządu gosp. Pozatem zjazd zajmie się ustaleniem metod uzgodnienia stanowisk poszczególnych działów życia gosp. do takich problemów, jak organizacja handlu artykułami rolniczemi, preferencji dla krajowych surowców i polityki handlu zagranicznego.

„Freie Presse" — centralą szpiegostwa w Polsce

Nici wywiadu niemieckiego zbiegły się w Łodzi

W ostatnich dniach wykryły władze śledcze w Łodzi dobrze zorganizowaną sieć szpiegowską niemieckiego wywiadu na obszar Polski. W związku z powyższem władze policyjne zaaresztowały **redaktora niemieckiej „Freie Presse" Margraffa.** Jak się okazało, w „Freie Presse" zbiegały się **nici wywiadu niemieckiego.**

Fakt powyższy jest potwierdzeniem opinji, jaka od dłuższego czasu ustalała się o piśmie Niemców łódzkich. Opinja ta stwierdzała na podstawie całego szeregu wystąpień prasowych **wyraźną nielojalność pisma wobec państwowości polskiej,** jego destrukcyjną robotę w dziedzinie dobrych stosunków między państwem a mniejszością niemiecką oraz zupełnie negatywne nastawienie wobec wszystkiego co polskie.

Ostatni przykład tego rodzaju mącicielskiej działalności daje „Freie Presse" w numerze z 14 kwietnia, wypowiadając na marginesie pobytu w Łodzi pacyfistów niemieckich niepochlebne o nich opinje, zarzucając im **zdradę państwa** przez pobieranie od przedstawicieli obcych państw na swoją działalność pacyfistyczną funduszów gadzinowych. Pokazało się — pisze „Freie Presse" — że cały szereg ludzi z grona pacyfistów niemieckich bywał za pewne prace opłacany przez zagranicę i tak np. jeden z tych panów, którego zadaniem było oskarżać organizacje i przywódców mniejszości niemieckich zagranicą o nielojalność i czynić ich odpowiedzialnymi za niemożność doprowadzenia do skutku zagadnienia narodowościowego, otrzymał od pewnego poselstwa w Berlinie wynagrodzenie.

Nie wchodząc na tem miejscu w meritum sprawy, poruszanej przez pismo łódzkie, a załatwionej wyrokiem sądowym w sensie dla pacyfistów przychylnym, dajemy niżej opinję sądu niemieckiego w tej sprawie, stwierdzającą zupełną bezpodstawność oskarżeń. „Sesja główna nie potwierdziła zarzutów. W przewodzie dowodowym nie stwierdzono pośrednich czy bezpośrednich związków z państwami ościennemi..."

Mimo to „Freie Presse" **judzi i szczuje na ludzi,** którzy mają odwagę **piętnować zło Rzeszy Niemieckiej** i którzy przyszłość państwa niemieckiego widzą w dobrych stosunkach Niemiec z Polską.

Fakt stwierdzenia przez władze śledcze działalności szpiegowskiej określa w sposób wyraźny i ostateczny charakter i **cele tego pisma łódzkiego i stawia pod znakiem zapytania ową reklamowaną wszę- i na każdem miejscu „lojalność" Niemców** w Polsce wobec państwowości polskiej.

Wojewoda Pomorski wśród osadników

Szereg osadników otrzymało doraźne zapomogi

Chcąc zapoznać się naocznie ze stanem osadnictwa na Pomorzu zlustrował Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis w towarzystwie Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu p. inż. Strzeszewskiego, Dyrektora Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Zana, oraz miejscowych Starostów Powiatowych, w dniach od 11 do 14 kwietnia br. w pięciu powiatach, osady utworzone z parcelacji rządowej, Państw. Banku Rolnego, prywatnej, oraz osady rentowe i anulacyjne. P. Wojewoda badał podczas lustracji osobiście wszelkie dziedziny przejawy życia gospodarczego osadników, przyjmował petycje tak poszczególnych osadników, jak również grup zbiorowych udzielając rad i wskazówek. Poza tem wydawał p. Wojewoda konieczne zarządzenia, oraz udzielał **osadnikom doraźnej pomocy w postaci bezzwrotnych zapomóg pieniężnych, bezprocentowych pożyczek na zasiewy wiosenne,** na zakup inwentarza żywego i pożyczek z funduszu obrotowego reformy rolnej na dokończenie zabudowy osad.

Lustrację osad rozpoczęto w dniu 11 b. m. w rozparcelowanym maj. **państw. Grzybno,** pow. chełmińskiego. Po zbadaniu stanu zagospodarowania kilku osad, udał się p. Wojewoda na zwiedzenie gospodarstw utworzonych z parcelacji prywatnej **majątku Gzin.** Po zbadaniu kilku gospodarstw i wysłuchaniu próśb i petycji poszczególnych nabywców uznał p. Wojewoda za najwłaściwsze skierowanie całej sprawy do Wojewódzkiego Komitetu Finansowo-Rolnego.

Z Gzina udał się p. Wojewoda przez Grudziądz do Wiąga pow. świeckiego, gdzie zwiedził gospodarstwa utworzone z **parcelacji prywatnej.** Po wysłuchaniu próśb poszczególnych nabywców i przyjęciu do wiadomości wyjaśnień, udał się w dalszą podróż na zwiedzenie gospodarstw powstałych z parcelacji Państw. Banku Rolnego **z maj. Święte.** Tu skonstatował p. Wojewoda dość wysokie obciążenie gospodarstw osadniczych.

Po zwiedzeniu **maj. Morsk,** będącego w administracji własnej Państw. Banku Rolnego, p. Wojewoda zlustrował osady powstałe z parcelacji rządowej **maj. Piskarki.**

Dnia 12 bm. zwiedził p. Wojewoda gospodarstwa utworzone z parcelacji rządowej maj. Luszkówko, osady rentowe i anulacyjne w Gołuszycach, oraz zakład dla starców prowadzony przez Wydział Powiatowy, gdzie szczególnie interesował się szkółkami owocowemi, kulturą morw i hodowlą drobiu.

W dalszym ciągu p. Wojewoda zlustrował osady w **Bagienicy, Wielkiej Kloni i Łyskowie ,pow. tucholskiego.**

W dniu 13 bm. p. Wojewoda udał się na lustrację osad w **Kęsowie, Krajenkach i Żalnie.** Osadnikowi Karolowi Klunderowi z Żalna, który popadł w wielkie trudności wskutek upadku inwentarzy, udzielono doraźnej zapomogi na kupno ziarna siewnego.

W dalszym ciągu p. Wojewoda zlustrował osady w **Pawłowie Pawłówku i Krojantach, pow. chojnickiego.**

W dniu 14 bm. oglądnięto osady rentowe i anulacyjne w Kamieniu, gdzie miejscowy wójt w bardzo szczegółowy i dokładny sposób przedstawił p. Wojewodzie stan osadnictwa, znajdującego się w jego obwodzie. Następnie zwiedzono osady rentowe i anulacyjne w Zalesiu, poczem p. Wojewoda pojechał do **Łukowa, Dorotowa i Wymysłowa** w celu zwiedzenia osad powstałych z parcelacji prywatnej i Państw. Banku Rolnego.

Osadnikom z majątku Wymysłowo, pochodzącym z pow. olkuskiego, a znajdującym się w trudnych warunkach mimo, że działki nabyli już 1929 r., udzielił p. Wojewoda **doraźnej pomocy w postaci kredytu siewnego,** polecając równocześnie p. Staroście skierować ich postulaty do Wojewódzkiego Komitetu Finansowo-Rolnego, który rozważy możliwości zaradzenia ich położeniu.

Dnia 14 bm. przed wyjazdem na teren zwiedził p. Wojewoda **Dom Ludowy w Sępólnie.** Pana Wojewodę oprowadzał i udzielił objaśnień z działalności tej placówki miejscowy ks. proboszcz. Następnie zwiedził p. Wojewoda ośrodek wychowania fizycznego.

W czasie trwania objazdu odwiedził p. Wojewoda Prezesa Pow. PTR. **Rakowskiego w Żalnie, p. Litwińskiego w W. Kloni Prezesa Pow. P. T. R. p. Prądzyńskiego w Skarpie,** informując się wszędzie o stanie rolnictwa oraz złożył wizytę p. **Ministrowi Janta-Połczyńskiemu w Wysoce.**

Objazd zakończono wieczorem dnia 14 kwietnia br.

Osadnictwo w powiatach południowych Pomorza zwiedzi p. Wojewoda w dniach najbliższych.

Z Międzynarodowego Związku Kolejowego

W dniach od 18—30 b. m. odbędą się w Lugano doroczne obrady Międzynarodowego Związku Kolejowego, których celem jest usprawnienie komunikacji międzynarodowej.

Na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze sprawy komunikacji kolejowej. Z ramienia ministerstwa komunikacji na zjazd wyjeżdżają radca inż. Owczarek i radca Kaczmarkiewicz.

Odnalezienie podziemi pokrzyżackich w Starogardzie



Przy rozbiórce starego muru obronnego w Starogardzie natrafiono pod średniowiecznym kanałem na podziemia pokrzyżackie, w których znaleziono kości ludzkie. Zdjęcie przedstawia widok rozkopanych podziemi pokrzyżackich.

Projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń

przedmiotem obrad B. B. W. R.

Dnia 15 b. m. w lokalu klubu parlamentarnego BBWR. odbyło się pod przewodnictwem pos. dr. Gosiewskiego wspólne posiedzenie sejmowych grup ochrony pracy i zdrowia publicznego. W obradach wzięli udział posłowie i senatorowie z innych grup komisyjnych oraz przedstawiciele min. pracy i opieki społecznej. Stosownie do programu prac na okres przerwy wakacyjnej połączonych grup, obrady poświęcone były rozpatrzeniu tez do rządowego projektu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Tezy te są następujące: 1) minimum i maximum wieku — ryzyko ubezpieczenia (§ 2 ustawy); 2) sprawa przymusu ubezpieczeń dla wysoko zarobkujących — górna granica zarobków (§ 2); 3) zarobek,, jako główne źródło utrzymania (§ 2); 4) chałupnicy i osoby współpracujące (§ 3); wyłączenie z przymusu ubezpieczenia (§ 5); 6) dobrowolne ubezpieczenie samodzielnie zarobkujących (§ 11); 7) niestałe zatrudnieni (§ 11); 8) wysokość policzalnego zarobku dla składek, sposób określania zarobku §12).

Na posiedzeniu rozpatrzono 5 pierwszych tez. Ramowy referat na ten temat wygłosił pos. Gdula, poczem wywiązała się ożywiona debata, która głównie dotyczyła **rozszerzenia zakresu ubezpieczenia.** W wyniku kilkugodzinnej dyskusji zaproponowano do rządowego projektu ustawy szereg poprawek. Następne posiedzenie grupy odbędzie się dn. 29 b. m., na którem przepracowane będą dalsze kolejne artykuły ustawy.

Plany akcji budowlanej

w obradach Nacz. Komitetu do spraw bezrobocia

Po miesięcznej wytężonej pracy zakończyły się obrady sześciu komisyj, powołanych przez sekcję pracy naczelnego komitetu do spraw bezrobocia w związku **z koniecznością ożywienia ruchu budowlanego jeszcze w sezonie bieżącym.** Komisje te, a mianowicie: terenowa z inż. Duninem, naczelnikiem komitetu rozbudowy m. st. Warszawy, finansowa z inż. Rueckgaberem, wicedyrektorem dep. kredytu budowlanego w Banku Gospodarstwa Krajowego, materjałowa z inż. S. Luftem, prawna z mec. I. Chabielskim, prezesem zrzeszenia przedsiębiorców budowlanych, techniczno-programowa z inż. Paprockim, prezes st. architektów oraz małych mieszkań z p. Chomiczem, dyrektorem K. K. O., **wypracowały szereg wniosków zasadniczych.**

Na zebraniu plenarnem wszystkich członków wymienionych komisyj łącznie z wszystkimi członkami sekcji pracy na czele z b. ministrem senatorem Iwanowskim i inż. H. Zagrodzkim, które odbyło się pod przewodnictwem b. ministra Klarnera, rozpatrzono raz jeszcze treść tych wniosków, poddając je ścisłej analizie, aby następnie w postaci zakończonej przesłać do zatwierdzenia prezydjum naczelnego komitetu.

Końcową fazę tej niezmiernie uciążliwej i nacechowanej troską o byt licznej rzeszy bezrobotnych pracy będzie złożenie wymienionych tez w postaci umotywowanego memorjału p. prezesowi rady ministrów, który nada im stosowny bieg w najbliższym czasie.

Rzemieślnicy w rocznicę Kilińskiego

apelują do wzmocnienia wiary w lepsze jutro

Zrzeszenie Rzemieślników Chrześcijan wydało odezwę do rzemieślników, przypominając, że w r. 1794 zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami porwało za sobą nowe zastępy obrońców Ojczyzny z Kilińskim na czele.

Na hasło dzwonu bernardyńskiego rozpoczęło się powstanie i gdy bataljon Rosjan, wysłany dla stłumienia powstania wszedł na ulice Warszawy, Sierakowski na czele rzeźników rozbił go i ocalił przed projektowaną przez zdrajców Ojczyzny rzezią warszawski lud.

Padło też w walce tej wielu rzemieślników, lecz stolica została wydarta z rąk wroga. W chwili obecnej, gdy ciężkie przesilenie gospodarcze wymaga codziennej ciężkiej pracy i ofiar, **przypomnienie ofiarnego czynu Kilińskiego winno zachęcić do wytrwania, zwiększyć energję do pracy, oraz wzmocnić wiarę w lepsze jutro.**

Wierzymy mocno — piszą rzemieślnicy w swej odezwie — że, jeżeli dożyliśmy do chwili zmartwychwstania naszej ukochanej Ojczyzny, to również **dożyjemy lepszych czasów dobrobytu naszego kraju i nowego rozkwitu ukochanego rzemiosła.**

Międzynarodowy kongres drzewny

W dn. 25 b. m. rozpoczynają się w Genewie obrady międzynarodowego kongresu drzewnego, który ma na celu wyjaśnienie obecnego położenia rynków odbiorczych oraz ustalenie możliwości zawiązania międzynarodowego porozumienia eksporterów drzewa. W związku z tem udaje się do Genewy w dniu 20 b. m. delegacja polska w składzie pp.: prezesa K. hr. Ostrowskiego i dyr. dr. W. Czerwińskiego z Rady Naczelnej Związków Drzewnych oraz dr. W. Babińskiego, dyr. Związku Właścicieli Lasów.

Pożyczki dla inwalidów

Ministerstwo pracy i opieki społecznej prowadzi od roku 1930 akcję zapomogowo-pożyczkową dla inwalidów wojennych. Specjalne komisje pożyczkowe przy Państwowym Banku Rolnym oraz jego oddziałach w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach udzielają inwalidom pożyczek z przeznaczonego na ten cel przez ministerstwo skarbu funduszu w wysokości 2 miljonów złotych.

Pożyczki te udzielane są w wysokości od 300 do 2.000 zł. na termin dwuletni. Dotychczas udzielono inwalidom z tego funduszu około 3.000 pożyczek, przeciętnie po tysiąc zł. Komisja pożyczkowa w Warszawie udzieliła pożyczek na sumę 1.085.700 zł., w Poznaniu 798.900 zł., w Krakowie 1.153.900 zł., oraz w Katowicach 313.000 złotych.

Obroty w P. K. O.

Ogólny obrót czekowy w P. K. O. w marcu r. b. wynosił 1.823 milj. zł., wobec 1.671 milj. złotych w miesiącu ubiegłym, czyli wzrósł w ciągu marca o przeszło 152 milj. zł. Obrót bezgotówkowy wynosił w P. K. O. w marcu 1.195 milj. zł. i wynosi 67% ogólnego obrotu czekowego.

Saldo rachunków czekowych wynosiło na koniec marca 169 milj. zł., czyli wykazuje wzrost o 8 milj. zł. Obrót czekowy P. K. O. wykazuje dalszy rozwój, szczególnie jeśli chodzi o jakość operacyj czekowych. Operacje bezgotówkowe, które stanowią istotną treść obrotu czekowego wykazują bardzo znaczny wzrost w stosunku do ogólnego obrotu czekowego instytucji.

Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne

W związku z ogólnemi zarządzeniami **oszczędnościowemi** ministerstwo skarbu **ograniczyło do minimum wydawanie zezwoleń na bezpłatne i ulgowe paszporty zagraniczne.**

W myśl tego zarządzenia — jak się dowiadujemy — wydział prasowy ministerstwa spr. zagr. nie udziela poleceń na uzyskanie ulgowych i bezpłatnych paszportów osobom, udającym się zagranicę w sprawach prasowych i artystycznych.

W związku z prowadzonemi obecnie pracami nad zapewnieniem źródeł dochodu komitetom do spraw bezrobocia na dalszą ich akcję, projektowane jest podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne.

Szwedzkie bankructwa

Wielki dom bankowy A. Hoekmann w Stockholmie ogłosił upadłość. Hoekmann zaciągnął w jednym z banków szwedzkich pożyczkę w kwocie 300.000 koron pod zastaw 1000 sztuk akcyj Graengesberg i 2000 sztuk akcyj koncernu zapałczanego.

Wskutek katastrofalnego spadku zwłaszcza tych drugich akcyj t. j. koncernu Svenska Taendsticks, zabezpieczenie straciło swoją wartość i poszkodowany bank rozpoczął odpowiednie kroki w celu ogłoszenia upadłości Hackmannowi. Zaznaczyć należy, że upadły bank wykazał straty za rok 1931-szy w wysokości *15 miljonów koron*, a za rok 1930 — w kwocie 131.000 koron.

Sowieckie zbrojenia

„Osservatore Romano" zamieścił ostatnio artykuł, oparty na materjałach źródłowych, w sprawie zbrojeń Sowietów. Organ watykański stwierdza, że rozbrojenie powszechne tak długo napawać będzie wszystkich niepokojem i budzić obawy niebezpieczeństwa, dopóki Unja sowiecka pozostawać będzie w gotowości do napadu na swych sąsiadów. We Francji zwracają uwagę na pewne zamówienia materjału wojennego przez Sowiety. I tak np. Sowiety zamówiły w Anglji 120, a we Włoszech 300 tanków. Ponadto Włochy miały dostarczyć Sowietom 90 samolotów wojskowych i wiele motorów samolotowych na ogólną sumę 90 miljonów lirów. Również Holandja ma brać udział w dostawie dla Sowietów samolotów wojskowych.

10 lat pracy dla Państwa i społeczeństwa

Święto powiatu wyrzyskiego

W niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. powiat wyrzyski obchodził rzadką uroczystość. Społeczeństwo miejscowe, chcąc uczcić 10-lecie pracy starosty powiatowego p. **Ignacego Wuyka**, utworzyło specjalny komitet, który zorganizował uroczystość przekraczając wszelkie oczekiwania.



Ignacy Wuyek, starosta powiatu wyrzyskiego.

Według zgóry ułożonego programu przez wspomniany Komitet Obywatelski, w skład którego weszli pp. **Kazimierz Czeszewski** z Drążna, **ks. prob. Skrzypiński** z Wyrzyska, **M. Chłapowski** z Bagdadu i **Samberger** z Wyrzyska — uroczystość jubileuszowa odbyła się składnie i niezapomniane wywarła wrażenie na licznych uczestnikach bez różnicy stanu, czy przekonań politycznych.

Szczupłe ramy redakcyjne nie pozwalają nam na szczegółowe opisanie tej osobliwej „niedzieli wyrzyskiej", która niewątpliwie znajdzie dla siebie osobną kartę w historji powiatu dlatego odrazu wkraczamy in medias res, podając tylko najważniejsze momenty uroczystości.

Dnia tego, już we wczesnych godzinach rannych gromadziły się przed gmachem Starostwa liczne delegacje Towarzystw i organizacyj społecznych ze sztandarami. Przybywały również samochody i powozy przywożąc okolicznych ziemian, burmistrzów miast i wójtów większych gmin wiejskich.

Krótko przed godz. 9 rano zameldowała się u p. starosty Wuyka sztafeta Związku Strzeleckiego z Nakła, osiągając znaczną przestrzeń w 65 minutach. Nie zdążył jeszcze dzielny strzelec zdać rapotru i wręczyć adresu, gdy w niespełna minutę później stanęła na miejscu sztafeta kolarska Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Grupy Nakielskiej. Za chwilę zameldowała swe przybycie sztafeta rowerowa „Sokoła", która dla uczczenia święta powiatowego urządziła bieg okrężny dookoła powiatu przebywając w dobrej formie trasę **170 km.**

Tymczasem przed gmachem reprezentacyjnym Starostwa rozwinął się wspaniały dwuszereg, złożony z delegacyj różnych Towarzystw, Związków Zawodowych i Cechów. Istny las sztandarów o wszystkich kolorach tęczy nadawał zgromadzeniu nad wyraz malowniczy widok i podniosły charakter. I tak na prawem skrzydle stanęła orkiestra Kolejki Powiatowej, a dalej 3 sztafety P. W., Związek Strzelecki, Powstańcy i Wojacy, Tow. Gimn. „Sokół", P. W. Młodzieży, Kolejarze, Straż Pożarna, Cechy rzemieślnicze, delegacje Kółek Rolniczych, oraz obywatelstwa z różnych miejscowości powiatu.

Po powitaniu delegacyj przez p. starostę, uformował się długi pochód, który przy dźwiękach 2 orkiestr przemaszerował ulicami miasta pod wodzą kpt. rez. Januszewskiego na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Skromna przestrzeń świątyni zapełniona została po brzegi delegacjami i pocztami sztandarowemi, tak że olbrzymia część wiernych wysłuchać musiała nabożeństwa poza murami kościoła.

Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Skrzypiński. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada kilkunastu organizacyj społecznych i P. W., którą odebrał dowódca 15-tej Dyw. Piech. **gen. Thommee** w towarzystwie starosty-jubilata. W południe, wszyscy uczestnicy tej niezwykłej uroczystości powiatowej, zebrali się w sali obrad sejmiku na akademję, zorganizowaną staraniem wspomnianego wyżej komitetu.

Akademję zapoczątkował doskonałym występem chór „Halka", którzy przy akompanjamencie orkiestry kolejowej odśpiewał nastrojowy „Polonez Chopina". Następnie zabrał głos zastępca przewodniczącego sejmiku pow. **p. K. Czeszewski**, który w długiem i wyczerpującem przemówieniu przedstawił retrospektywnie całokształt działalności władz powiatowych w okresie dziesięciolecia (1922—1932). Mówca przytoczył na podstawie cyfr statystycznych i dokumentów całą litanję dokonanych prac inwestycyjnych na terenie powiatu, szczęśliwie przeprowadzonych transakcyj finansowych, organizacyj w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i t. p. Przemówienie swe zakończył p. Czeszewski odczytaniem specjalnej uchwały, w myśl której sejmik w uznaniu dobrych zasług starosty Wuyka, ofiaruje mu jako symbol wdzięczności i uznania złoty zegarek.

Zkolei wygłosił nader serdeczne przemówienie burmistrz m. Wyrzyska **p. Jagodziński**, który imieniem obu korporacyj miejskich złożył gratulacje, oraz **dokument pergaminowy, nadający staroście Wuykowi obywatelstwo honorowe miasta.**

Bardzo poważne wrażenie wywołała delegacja duchowieństwa, oraz okolicznych ziemian, która zwracając się do p. starosty z głębokiem przemówieniem, ofiarowała mu od siebie wspaniały upominek w postaci dużej srebrnej patery.

Po uściśnieniu się wprost żywiołowych okrzyków i toastów — do głębi wzruszony starosta Wuyek odezwał się następująco:

„Wyrazów i dowodów uznania złożonych na moje ręce przez reprezentantów wszystkich warstw społecznych naszego powiatu, za dobre wyniki pracy osiągnięte w ciągu ostatniego dziesięciolecia — nie mogę przyjąć jako osoba prywatna, która zasłużyła się w tej, czy innej formie powiatowi.

Jako starosta, jestem przedewszystkiem urzędnikiem państwowym i pełnię swe obowiązki na podstawie instrukcyj i rozporządzeń władz rządowych i wojewódzkich. Jeśli dziś obchodzimy 10-ciolecie mego urzędowania na jednym i tym samym posterunku, to należy przyjąć je za dowód zaufania, jakie znalazłem u władz zwierzchnich, za dowód, iż wspolna nasza praca dla dobra powiatu spotyka się u władz z należytą oceną.

W okresie powojennym na całym terenie naszego Państwa wre wytężona praca około wzmacniania fundamentów państwowych — i my nie pozostaliśmy w tyle — dzisiaj z zadowoleniem stwierdzamy wyniki tej pracy i z uczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego, dorobek naszego kresowego powiatu wrzucamy do wspólnej skarbnicy Rzeczypospolitej.

Mam głębokie przeświadczenie, iż nadal współpraca moja z sejmikiem powiatowym i poszczególnemi organizacjami społecznemi, znajdzie swe całkowite oparcie na dobrze pojętej idei państwowej, a prowadzona w wspólnym harmonijnym wysiłku zawsze przynosić będzie upragnione owoce.

Wszyscy pracujemy, jak umiemy najlepiej, mając na sercu wielkość i dobro Ojczyzny, to też nie wątpię ani na chwilę, że entuzjazm dla tych celów będzie wieczny. W tej myśli wznoszę okrzyk: Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent niech żyją!"

Okrzyk ten zgromadzeni z entuzjazmem powtórzyli.

Dalszy ciąg uroczystości odbywał się w Domu Polskim, gdzie w dużej sali zebrali się na wspólnym obiedzie przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, począwszy od najprzedniejszej elity arystokratycznej i duchowieństwa, poprzez świat urzędniczy, przedstawicieli przemysłu, kupiectwa do rzemiosła i robotników. W biesiadzie tej wzięło udział zgóra 150 osób, wśród których zauważyliśmy pp. gen. Thommee, Chłapowskich z Bagdadu, płk. Korkozowicza, ks. dziekana Kowalskiego, Czeszewskiego, Limburg-Stirum'a, hr. Jezierską, ks. dziekana Domeackiego, ks. prob. Kaję, wicestarostę Weese'go, Dr. Raczyńskiego, burmistrza Bobowskiego, prof. Garbicza, kom. Żbikowskiego, mec. Knacha, Popiela, majora Gąsiorka, ks. Morkowskiego, rtm. rez. Dzwonkowskiego, kpt. Sroczyńskiego, Kuczmę, radcę Kryszczyńskiego, nacz. Miłaczewskiego, Kota i w. in.

Podczas obiadu nastąpił dalszy ciąg oficjalnych przemówień i serdecznych wynurzeń. W imieniu wojska przemawiał **gen. Thommee**, imieniem pododdziału P. C. K., Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Związku Włościanek przemawiała **p. Emilja Chłapowska**, imieniem rolnictwa **p. Jerzy Dzwonkowski**, imieniem miast senjor burmistrzów **p. Bobowski** z Nakła. Ponadto przemawiali i toastowali na cześć starosty Wuyka, **p. radca Kryszczyński** — kupiec z Nakła, reprezentant Nar. Chrześc. Zw. Rzemiosła **p. Kuczma**, przedstawiciel stanu robotniczego **p. Kokot**, kpt. rez. **Sławiński** z Białośliwia, oraz **p. Wacław Popiel** — ziemianin z Brzostowa.

I znów dziękował p. Wuyek wszystkim i każdemu z osobna za dowody i uznania przywiązania, przyrzekając, że uroczysty ten dzień będzie dla niego, jako eksponenta rządu polskiego i pierwszego włódarza powiatu — bodźcem do dalszej usilnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Zbliżał się wieczór, a więc i koniec uroczystego dnia. Po wspólnej fotografji, pamiątkowej, część dalej mieszkających obywateli odjechała do domów, część gości podejmował jeszcze p. starosta herbatką w prywatnych swych apartamentach.

Wszyscy wywieźli z Wyrzyska dużo otuchy i jak najlepsze wrażenia, które długo nie zatrą się w pamięci.

Z życia pomorskiej młodzieży akademickiej

Wolność Ojczyzny była palącym celem nas wszystkich Polaków w minionych czasach niewoli. Obecnie Ojczyznę tą, zroszoną krwią, polaną łzami przodków, posiadamy kochamy ją i o jej świetlaną przyszłość walczymy. Pełni zapału młodzieńczego i ideałów idziemy per aspera ad astra.

Ulega się jednak mimowolnej pokusie postawienia pewnika, że oprócz tej jednej Ojczyzny wspólnej, łączą nas, młodzież, silne więzy z ojczyzną regjonalną. To pewnik, którego udawadniać nie potrzeba. Więcej wskazanem jest podać definicję pojęcia regjonalizmu. Regjonalizm bowiem można w rozmaity i dość dowolny sposób pojmowania, zależnie od tego, z jakiego punktu widzenia ujmujemy. Syntetycznie ujmując to pojęcie, powiedzielibyśmy, że jest to dokładna znajomość jakiejś krainy, względnie okolicy, o charakterytsycznych właściwościach, stanowiącej część składową większej całości, naprzykład państwa oraz poznanie jej mieszkańców we wszystkich przejawach ich życia pojedyńczego i zbiorowego. U nas w Polsce daje się zauważyć rozkwit regjonalizmu. Dlaczego?

Posiada on bowiem walory dla całokształtu życia narodu, które odnajdują swój wyraz w takich dziedzinach, jak sztuka, nauka i życie ekonomiczne. Dowody, że regjonalizm ma wielkie znaczenie, naprzykład dla poezji, dali Jan Kasprowicz, Władysław Orkan i inni. Poznawszy doniosłość regjonalizmu, tem samem rozumiemy przyczyny organizowania się kół prowincjonalnych wśród młodzieży akademickiej. Takie organizacje wyrastają samorzutnie. Koleżeńskie więzy współżycia, miłość i przywiązanie do ojczyzny regjonalnej, wspólna praca dla niej w szczególności, łączy je i jednoczy. Pomorska młodzież akademicka, rozrzucona po wszystkich uczelniach Polski, prędko dość zrozumiała wartość i poprostu konieczność nietylko organizowania się, w koła Pomorzan przy poszczególnych uniwersytetach, lecz i scementowania się z kołami innych uczelni stworzenia krzepkiej dźwigni, jednej wielkiej rodziny o wspólnych, bystro wytkniętych, zdecydowanych planach, jednych ideałach i celach. Myśl taka mignęła jak meteor i została zrealizowana przez założenie Związku Akademickich Kół Pomorskich, jako centralnego organu istniejących kół pomorskiej młodzieży akademickiej. Potrzeba więc silnej więzi organizacyjnej, solidarności i zgody, skupienia swych sił i wniesienia nowych wartości żywotnych w imię dobra Ojczyzny i Pomorza została zrozumiana.

W skład Związku Akademickiego Kół Pomorskich wchodzą koła pomorskie z Poznania, Warszawy, Gdańska i Krakowa. Ze sprawozdań działalności zarządów poszczególnych kół—członków wynika, iż praca, zmierzająca głównie w kierunku samopomocowym, kulturalno-oświatowym, społecznym i towarzyskim, da wspaniałe wyniki.

Pełna siły i woli, młodzież pomorska w swem dążeniu ad astra, spotyka się bardzo często z zawodami ze strony starszego społeczeństwa. Starsze społeczeństwo krępuje często, a bardzo rzadko podsyca popęd młodych; nie wierzy w jego skuteczność. My jednak twierdzimy: wobec młodych dusz, pełnych twórczego optymizmu najtwardsze okowy pękają. Świadomi grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony zachodu, musimy wszyscy zdobyć się na wyjątkowe czuwanie nad naszą piękną cenną, kochaną polską ziemią pomorską. Praca dla Pomorza — to najważniejsza praca dla Polski!

Akademicka młodzież pomorska, w szczytnych dążeniach zasługuje na większą pamięć i pomoc materjalną i duchową ze strony starszego społeczeństwa, przedewszystkiem ze strony społeczeństwa pomorskiego. Tylko skoordynowani, związani jednym węzłem przyjaźni, wykujemy świetlaną, potężną Polskę Chrobrych i Jagiellonów.

Wniosek senatu gdańskiego

w sprawie kontyngentu

Senat w. m. Gdańska złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów wniosek w sprawie wpuszczania na terytorjum Polski towarów, pochodzących z t. zw. kontyngentów gdańskich. Wniosek ten nie jest niczem innem, jak tylko repliką senatu na żądanie Polski skasowania systemu kontyngentów, który po 10 latach współżycia gospodarczego polsko-gdańskiego uważać należy za przestarzały. Wniosek senatu gdańskiego opiera się na zupełnie dowolnej interpretacji umowy warszawskiej, poddanej rewizji przez rząd polski w jego wniosku do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 2 marca r. b.

Senat Wolnego Miasta najwidoczniej zwlekał ze złożeniem tej repliki, aż do czasu, kiedy Wysoki Komisarz zajął stanowisko w znanej sprawie nielegalnego biernego obrotu uszlachetniającego. Decyzja prowizoryczna, powzięta przez komisarza Ligi Narodów w tej sprawie bez równoczesnego zbadania całokształtu stosunków celnych polsko-gdańskich, wpłynęły niewątpliwie na wysunięcie przez Gdańsk w chwili obecnej nowych roszczeń, nieznajdujących żadnej podstawy w istniejących umowach polsko-gdańskich.

Eksport ziemniaków

Ostatni tydzień jak i bieżący wykazał pewne ożywienie w eksporcie ziemniaczanym, jednak ceny nie uległy poprawie. Cechą charakterystyczną naszego rynku ziemniaczanego jest pojawienie się w tym sezonie różnorakiego rodzaju pośredników, którzy całkiem przygodnie i dorywczo zajmują się handlem ziemniakami, wprowadzając niesłychane zamieszanie w stosunki handlowe, gdyż nie znają zupełnie branży ziemniaczanej.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu całkowicie eliminuje tego rodzaju pośredników, którzy nie mają najmniejszych kwalifikacyj w eksportowym handlu ziemniaczanym. Ceny za ziemniaki jadalne białomięsne układają się na poziomie *zł. 5— loko stacja załadowcza*, a tylko towar *wyjątkowo wyborowy uzyskuje lepszą.* Poważną przeszkodą w kalkulacji jest nieproporcjonalnie wysoka cena worków, wynosząca *25 proc. towaru*, przeto kupiectwo ziemniaczane występuje do władz rządowych o wywarcie odpowiedniego nacisku na *polski przemysł jutowy*. Warunki kredytowe oraz komunakcyjne nie doznały najmniejszej poprawy. Kupiectwo ziemniaczane spodziewa się, że nastąpi pod tym względem wkrótce poprawa.

Ćwiczenia rezerwistów

W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy roczników 1901, 1904 i 1906, wszystkich rodzajów broni i służb, oraz z rocznika 1908 tylko z wojsk łączności, jakoteż wszyscy ci, którzy w roku ubiegłym byli powołani, lecz z jakichkolwiek powodów ćwiczeń nie odbyli.

Z żałobnej karty

Ś. p. Dr. Józef Żynda

W dn. 15 bm. zmarł nagle w Mechowej jak żołnierz na posterunku w czasie pełnienia swych zawodowych obowiązków ś. p. dr. medycyny Józef Zynda z Pucka, przeżywszy lat 68. — Ś. p. Zmarły po ukończeniu studjów lekarskich w Greifswaldzie i Wuerzburgu osiedlił się w Pucku. Żył na Kaszubach blisko 40 lat jako przedstawiciel jednego z najszlachetniejszych zawodów — jako lekarz, a wszystko co dobre i czyste z przyjemnością spoglądało na tę postać wciąż zaabsorbowaną, wciąż spieszącą do licznych zawodowych obowiązków, które zawsze traktował z niezwykłą sumiennością i oddaniem.

Wiecznie z brzemieniem troski na czole, wiecznie pogrążony w pracy, której wszystkie swe siły poświęcał — potrafił podporządkować wszystko obowiązkowi, nigdy nie zbaczając z wytyczonej drogi.

Wielki cichością pracy, czystością myśli, wielkością uczuć i wielką rzetelnością swego nawskroś prawego charakteru — ujmował sobie serca tych wszystkich, których duszom użyczył Pan Bóg zdolności odczuwania rzeczy szlachetnych i pięknych.

Pełen poczucia wysokiej odpowiedzialności, jaką wkładało nań zawodowe stanowisko — nie sprzeniewierzył mu się nigdy, stojąc zawsze twardo i niezłomnie na straży powierzonych Jego pieczy interesów.

Ś. p. dr. Zynda prócz obowiązków zawodowych gorliwie oddawał się sprawom społecznym, będąc jednym z nielicznych niezmordowanych obrońców polskości na Kaszubach w czasach zaborczych, a ostatnio pracując dla myśli państwowo-twórczej w organizacji B. B. W. R. jako jej prezes w Pucku.

Za działalność na polu społecznem został w swoim czasie odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Mimo, że w ostatnim czasie zapadł na zdrowiu, nie zrezygnował z dalszej pracy dla dobra ludzkości. Pracował tak długo, aż nagle bezlitosna śmierć przerwała pasmo jego szlachetnego życia w chwili wykonywania swego zawodowego obowiązku.

Odszedł, pozostawiając w najgłębszym żalu wszystkich tych, których dusze są zdolne odczuwać, kochać i cierpieć.

Niechaj spoczywa w Panu!

Kurs charytatywny dla duchowieństwa w Pelplinie

Pragnąc utworzyć szerszą podstawę dla działalności charytatywnej, JE. Ks. Biskup Okoniewski zarządził, aby odbył się w Pelplinie w dniach 18 i 19 maja r. b. kurs charytatywny dla duchowieństwa. Na kursie tym zostaną poruszone m. in. następujące problematy: Caritas w dobie obecnej, współpraca akcji charytatywnej z urzędową opieką społeczną, nowoczesna opieka nad matką, dzieckiem i rodziną w miastach i na wsi, opieka nad młodzieżą zaniedbaną, opieka nad kalekami, organizacja parafjalnej akcji charytatywnej.

Sprawy komunalne

Pod przewodnictwem prezesa min. Jaroszyńskiego odbyło się posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej. Na posiedzeniu omówiono wyczerpująco sprawę zmniejszenia kosztów administracyjnych w związkach komunalnych.

Reforma funduszu bezrobocia

Ustawa zmierzająca do przeprowadzenia oszczędności w zasiłkowaniu bezrobotnych uchwalona była przez Sejm w dniu 14 a zatwierdzona w dniu 17 marca br. Do tej pory tekst ustawy nie został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, co opóźnia wprowadzenie w życie uchwalonych zmian, gdyż zaczynają one obowiązywać w dwa miesiące od daty ogłoszenia.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Paryż

W okresie zimowym komunikacja lotnicza na linji Warszawa — Paryż odbywala się jedynie na odcinku Warszawa — Praga — Strassburg, ze Strassburga zaś podróżni udawali się do Paryża koleją. Z dniem 2 maja br. wprowadzony zostaje przez Międzynarodowo Towarzystwo Żeglugi Powietrznej „CIDNA" letni rozkład lotów, według którego można będzie odbyć podróż z Warszawy do Paryża w ciągu jednego dnia.

Samoloty odlatywać będą z Warszawy codziennie (oprócz niedziel).

Nasz konkurs premjowy

Konkurs premjowy dla czytelników naszego pisma wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Pragniemy zaspokoić ciekawych i podajemy warunki naszego konkursu premjowego.

Warunki są niezmiernie proste i łatwe, streszczają się do PILNEGO I UWAŻNEGO CZYTANIA NASZEGO PISMA.

A oto szczegóły: Na dowolnej stronie, w dowolnem miejscu umieszczać będziemy — od numeru jutrzejszego począwszy — litery (sylaby), które należy wycinać względnie notować.

Z liter zestawić należy kilka, najaktualniejszych w chwili obecnej na Pomorzu haseł.

Rozwiązania nadsyłać należy do Redakcji naszego pisma Toruń, ul. Szeroka 11 „Konkurs premjowy".

W konkursie premjowym mogą brać udział wszyscy czytelnicy naszego pisma, którzy wykażą się kwitem abonamentowym na miesiąc maj.

Za trafne rozwiązanie konkursu przeznaczyła Redakcja naszego pisma jako pierwszą nagrodę WSPANIAŁY GRAMOFON, jako drugą nagrodę piękny serwis porcelanowy.

Obniżka płac na Pomorzu

Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich postanowił obniżyć płace robotników w przemyśle i handlu na terenie województwa pomorskiego o 20%, oraz stawki płac robotników budowlanych o 17—24%. Ponieważ przedstawiciele organizacyj pracowniczych nie godzą się na obniżkę płac, w sprawie tej interwenjuje obecnie inspektor pracy. O ile interwencja ta nie doprowadzi do porozumienia między pracodawcami a robotnikami, sprawa zostanie skierowana do wydziału pojednawczo-rozjemczego w Poznaniu, który wyda obowiązujące obie strony orzeczenie.

Kto płaci podatek wojskowy?

W związku z wszczętą w roku bieżącym akcją wymiaru i poboru podatku wojskowego na podstawie rozporządzenia rady ministrów z dn. 24 sierpnia 1931 r., ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło wojewodom w specjalnym okólniku, że rozporządzenie o podatku wojskowym nakłada obowiązek opłacania tego podatku na uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni, względnie — zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy powinni zatem opłacać mężczyźni zakwalifikowani przez komisje poborowe do jednej z wyszczególnionych kategoryj zdrowia, począwszy od roku 1925, bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło we właściwym, czy też spóźnionym czasie, oraz bez względu na rocznik.

Obowiązkowi opłacania podatku wojskowego jednak nie podlegają mężczyźni rocznika 1897 i starszych, powołani do szeregów na skutek mobilizacji. Natomiast podlegają temu obowiązkowi mężczyźni urodzeni w roku 1898 i młodsi, którzy zgłosili się do poboru w roku 1925 i w latach następnych, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.

Wymiar i pobór podatku wojskowego powinien być uskuteczniony w ścisłym związku z ewidencją i kontrolą ruchu ludności. Dlatego sporządzone wykazy osób, podlegających opodatkowaniu wojskowemu, powinny być sprawdzone przez urzędy gminne w kierunku ustalenia czy dana gmina jest właściwą do wymierzenia i pobrania podatku od osób, objętych wykazem.

Przy ustalaniu tem należy kierować się ściśle postanowieniami rozporządzenia rady ministrów, według którego do wymiaru i poboru zasadniczego podatku wojskowego są zarządy gmin miejskich lub wiejskich, w których dany płatnik miał miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy.

Groźna szajka oszustów grasuje na Pomorzu

narażając osadników na poważne straty

Na terenie Pomorza pojawiło się przed kilku miesiącami kilku osobników, którzy przedstawiając się za agentów Chrześcijańskiej Spółdzielni Wzajemnych Kredytów — Spółdzielnia z odp. udz. „Wiano" w Poznaniu — oferują udzielanie pożyczek. Agenci ci wyjaśniają, że pożyczki zaciągnięte w wymienionej instytucji, są państwową pomocą dla małorolnych, którą każdy może otrzymać po podpisaniu odpowiedniej deklaracji i to w terminie najpóźniej do 4-ch tygodni.

Przy podpisywaniu przez naiwnego deklaracji, agenci oświadczają, że od każdych 500 zł. zadeklarowanej pożyczki należy wpłacić na ich ręce po 5 zł. Po upływie kilku dni otrzymuje zainteresowany wprost z Spółdzielni w Poznaniu wezwanie do zapłacenia dalszych 5 zł. od każdych 500 zł. zadeklarowanej pożyczki. Następnie po upływie pewnego czasu, zawiadamia zainteresowanego Spółdzielnia w Poznaniu, że udzielenie pożyczki uzależnia się od uskutecznienia wpłaty po 50 złotych od każdych 500 zł., co jednak uskutecznione może być ratami.

Tupet oszustów idzie jeszcze dalej. Po upływie znów pewnego czasu bowiem, zawiadamiają oni naiwnych reflektantów w międzyczasie zorjentowanych, iż zostali oszukani, że w razie uchylania się od dalszych opłat, należytość ściągniętą zostanie w drodze przymusowej.

W ten sposób udało się oszustom ponaciągać z pośród ludności wiejskiej cały szereg osób, które powpłacały na rzecz oszustów po 10, 15 a nawet po 30 złotych.

Audjencje u p. Wojewody

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyjął ostatnio na audjencji delegację Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Toruniu z p. kpt. Kwiatkowskim na czele, delegację Zrzeszeń Gospodarczych w Bydgoszczy w osobach p. Dr. Chmielarskiego, wiceprezydenta miasta, p. Bayera, przewodniczącego Rady Miejskiej, p. Szatkowskiego, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej p. Weisło i prezesa tejże Izby p. Wdziękońskiego oraz dr. inż. Kasperowicza, p. Hądzlika — wiceburmistrza m. Chełmna w sprawach miejskich, Zarząd Oddziału I. Związku Strzeleckiego w Toruniu w składzie pp. prof. Kandyby, Ejmy i Tomczyńskiego, delegację Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych pp. Ryczakowicza i Kalinowskiego z Grudziądza, delegację Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Bydgoszczy w osobach pp. Welza i Piotrowskiego, prezesa Wojewódzkiego B. B. W. R. p. mjr. Palucha i prezesa P. T. R. p. Donimirskiego z Łysomic.

Pozatem przyjął Pan Wojewoda p. starostę krajowego Łąckiego i starostę powiatowego chojnickiego dr. Zaleskiego.

Zatarg o płace w rolnictwie

Pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. Klotta, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej przez ministra pracy dla załatwienia zatargu o warunki pracy i płacy na terenie województw centralnych.

Komisja odroczyła wydanie orzeczenia, aby dać możność stronom dojścia do porozumienia. Wobec tego jednak, że odbyte w ministerstwie pracy narady między przedstawicielami pracowników i pracodawców wykazały znaczne rozbieżności w postulatach stron, nie należy oczekiwać osiągnięcia porozumienia. Nowe warunki pracy i płacy w rolnictwie zostaną zatem ustalone orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Zadłużenie rolnictwa

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa, zadłużenie rolnicze w Polsce sięga 3.850 miljonów złotych, z czego na kredyt długoterminowy przypada 2.350 miljonów, a na kredyt krótkoterminowy 1.500 milj. zł. Dokładna statystyka obejmuje jedynie kredyt instytucyj państwowych i banków prywatnych. W zakresie pożyczek długoterminowych suma kredytów, udzielonych przez te instytucje wynosi 1.650 miljonów złotych, suma zaś pożyczek w stosunku do osób prywatnych została wyceniona na 700 milj. zł.

Połowy ryb

W ciągu marca złowiono u wybrzeży polskich ogółem 95.850 kg. ryb, ogólnej wartości 115.000 zł. W porównaniu z lutym r. b. połowy zmniejszyły się pod względem ilości o 55%, pod względem wartości zaś o 2,5%.

Małżeństwa w Polsce według wyznań

Na ogólną liczbę 273.332 małżeństw, zawartych w Polsce w ciągu roku ubiegłego, 178.683 małżeństw zawarły osoby wyznania rzymsko-katolickiego, 35.274 grecko-kat., 30.821 prawosławnego, 7.551 ewangelickiego, 19.711 mojżeszowego, oraz 1.292 małżeństwa zawarły osoby innych wyznań.

Przeciętnie na tysiąc mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego przypada 8,9 małżeństw, grecko-katolickiego 10.4, prawosławnego 7.9, ewangelickiego 8.9, oraz mojżeszowego 6,5.

Świecie

— **Aresztowanie podpalacza.** Dnia 19 8. 1928 roku około godz. 21,30 powstał pożar w zabudowaniach **rolnika Ziemiana Jana w Kosowie.** — Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię, znajdujące się pod jednym dachem. Poszkodowany miał ubezpieczone swoje zabudowania gospodarcze oraz żywy i martwy inwentarz na sumę 117.000 zł. w Towarzystwie Ubezp. „Vesta" w Poznaniu, wartość ich natomiast wynosiła zaledwie 80.000 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia wskazywały wprawdzie na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku przez poszkodowanego, sprawa została jednak z braku dostatecznych dowodów winy umorzona. Obecnie, w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową na terenie pow. świeckiego, ujawniono w tej sprawie nowe szczegóły, które potwierdzają podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

W związku z tem przytrzymano p. Ziemiana i odstawiono go do dyspozycji Prok. S. O. w Grudziądzu z wnioskiem na osadzenie go w areszcie śledczym.

KRONIKA

wtorek 19 kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Apolonjusza
Wtorek Leona

— **Dyżur nocny aptek do dnia 24 bm. włącznie pełnią:** Apteka pod Aniołem, Gdańska 65 — tel. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10 — tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8 — tel. 146.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Teatr Miejski.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

18-go kwietnia tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł wypełni ostatnia nowość muzyczna scen zagranicznych, operetka „Fiołek z Montmartre", w malowniczej wystawie i świetnem wykonaniu artystycznem.

We wtorek: „Zdobywca" — sztuka Norberta Jezierskiego.

W środę: — „Fiołek z Montmartre" — operetka E. Kalmana.

„Ułani Księcia Józefa" w Teatrze Miejskim

W przyszłym tygodniu premjera krotochwili ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani Księcia Józefa", w barwnej wystawie i w reżyserji Dyr. Stomy, pod kierunkiem którego próby odbywają się już od kilku tygodni. Krotochwila otrzyma piękną stylową oprawę pomysłu art. malarza F. Krassowskiego. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Kapelmistrzuje Lech Bursa.

Repertuar kin.

Kristal: Potężne arcydzieło dźwiękowe pod tytułem **„Klątwa rodu mandarynów".** W rolach głównych: Anna May Wong, Sessue Haykawa, Warner Oland i Nicolas Susanin. Doskonały ten program uzupełnia arcykomiczna groteska rysunkowa pt. „Przeprowadzka", tygodnik sportowy Paramountu i Fox'a.

Nowości: — arcydzieło filmowo-dźwiękowe p. t. „Wolne dusze" z uroczą Normą Shearer i Lionelem Barrymorem w rolach głównych. Ponadto najnowszy dodatek dźwiękowy „Metro".

Marysieńka: — „Monte Carlo" i „Tajemnicza limuzyna".

Corso: wspaniały podwójny program — film pt. „Upiór stepu" i film pt. „Śpiewaczka ulicy".

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie sensacyjny dramat pt. „Bohater chińskiej spelunki" (serja II) W roli głównej Eddie Polo, Kaiser Fitz i in. — Pozatem świetna komedja pt. „Zwycięski rywal".

Rewja: „Księżniczka Olada" i „List, który ją zdradził".

Z miasta

— **Z. O. K. Z.** We wtorek, 19 bm. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej — Magistrat — Ratusz, odbędzie się roczne walne zebranie koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Ażeby członków przekonać o rezultatach prac dokonanych, w ciągu rocznego czasokresu, i zachęcić do dalszej współpracy — Zarząd Koła wzywa wszystkich o gremjalne przybycie. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Goście mile widziani.

— **Konferencja wywiadowcza w Liceum Handlowem w Bydgoszczy** w sprawie postępów w nauce uczniów i uczennic odbędzie się dn. 18 bm. (poniedziałek) o godz. 4 popoł. Rodzice wzgl. opiekunowie obowiązani są przybyć na tę konfeerncję.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo szkoły podaje do wiadomości, iż we wtorek, 19 kwietnia o godz. 4,30 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczennic.

— **Zjazd delegatów Okręgu Bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń z siedzibą w Bydgoszczy** odbędzie się w dn. 27 bm. w Nakle n. Notecią w lokalu „Hotel Polonja" przy ul. Bydgoskiej.

— **Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzel. w Bydgoszczy.** Ogólne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 23 kwietnia br. o godz. 18 w sali Kasyna Oficerskiego 62 pp. przy ul. Marszałka Focha, na które członków zaprasza Zarząd.

— **Ostre strzelanie.** Dziś 18 bm. przeprowadzać będzie 61 pp. Wlk. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach.

Dnia 21 i 22 kwietnia br. przeprowadzać będzie 62 p. p. na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. — ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Ciężkie więzienie za usiłowane zabójstwo policjanta

Twarda i niebezpieczna służba policjanta zobowiązuje wszystkich do uznania jego poświęceń przez strzeżenie naszego życia i mienia. Wszyscy, mniejsi i więksi przestępcy są nieprzejednanymi wrogami granatowego munduru, którego bliskość psuje im całą „robotę". Każdy z nich stara się zawsze zapomocą kuli, względnie innego śmiercionośnego narzędzia usunąć z drogi swego tropiciela, a stróża bezpieczeństwa publicznego.

Przedmiotem jednej z rozpraw w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy było usiłowane zabójstwo post. Skibińskiego z Bydgoszczy w czasie pełnienia przez niego służby. Na ławie oskarżonych znalazł się pod tym ciężkim zarzutem **28-letni Władysław Wojtkowiak z Bydgoszczy (ul. Leśna),** który opuścił salę rozpraw z piętnem zbrodniarza na czole. Skibiński w nocy, dnia 30 grudnia ub. roku patrolował na t. zw. Przedmieściu Kujawskiem. Znalazłszy się na ul. Kujawskiej, spostrzegł w oddali nieznanego osobnika, który wydał mu się podejrzanym. Z chwilą zbliżenia się nieznajomego na odległość kilku kroków, post. Skibiński zażądał od niego wylegitymowania się. Ten jednak nie usłuchał wezwania, wobec czego Skibiński przyparł go do drzewa, zamierzając przeprowadzić rewizję osobistą. W tym momencie, przy świetle latarki elektrycznej w podejrzanym osobniku rozpoznał niej. Wojtkowiaka, którego kilkakrotnie przedtem doprowadzał do sędziego śledczego. Wojtkowiak, powołując się na starą znajomość, prosił posterunkowego, aby puścił go wolno. Post. Skibiński jednak nie zaniechał swej powinności i energicznie przystąpił do rewizji. Wojtkowiak począł się szarpać, wywiązało się między nimi krótkie szamotanie, w czasie którego zbrodniarz zdołał się wyślizgnąć z rąk posterunkowego. Nie zadowolił się jednak odzyskaniem wolności, lecz odbiegłszy 4—6 kroków oddał do Skibińskiego strzał z rewolweru (na szczęście bez skutku), poczem zbiegł do t. zw. lasu kujawskiego. Natychmiastowy pościg policyjny nie dał żadnego rezultatu. Wojtkowiaka ujęto po trzech dniach i oddano do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy. Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się zupełnie zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, twierdząc cynicznie, że posterunkowy musiał się chyba pomylić(!) co do identyczności jego osoby z właściwym zbrodniarzem. Trybunał jednak opierając się na stanowczych zeznaniach post. Skibińskiego, skazał Wojtkowiaka za usiłowane zabójstwo **(212 k. k.) na półtora roku ciężkiego więzienia.**

Z kalejdoskopu przestępczego

Na zastój w interesie złodziejskim — chwalić Merkurego! — narzekać nie możemy. Kradzieże „idą jak z płatka", wzmagają się z dnia na dzień, a raczej z nocy na noc ku zmartwieniu władz bezpieczeństwa, a uciesze cechu doliniarskiego, któremu los zadziwiająco wytrwale sprzyja, jakby wnosić można było z nieuchwytności jego tak czynnych, skrzętnych i „wydajnych" członków. Dziw, że dotychczas nie zostali udekorowani za znojną pracę na niwie krzewienia sztuki złodziejskiej, która w grodzie naszym wykazuje doprawdy zatrważające tendencje progresywne. Maluczko — a przestaniemy notować „wyczyny" kawalerów wytrycha, łomu, raka i innych, tym podobnych a niewinnych instrumencików, bowiem po pierwsze: nikogo już nie zajmują jako zjawisko zbyt powszechne i do znudzenia się powtarzające (brak naszym złodziejaszkom konceptu, dowcipu, humoru), po drugie zaś: liezba ich wzrasta w tempie tak niejednostajnie przyspieszonym, iż wołowa skóra nie starczy już na opisanie, czy nawet wypisanie wszystkich wypadków i wypadów nocnych z melin złodziejskich w krainę zagwarantowanej prawem i szanowanej etyką własności.

Ograniczyć się więc musimy do hurtowego, globalnego odwalania „przypadłości" naruszenia ładu współżycia zbiorowego, segregując je wedle podobieństwa gatunków i różnic odmian. Jak się tedy okazuje i w najzwyczajniejszej pod słońcem reporterce przydać się na coś może metodyka, lub jak inni chcą — naukowe podstawy pracy.

Tak więc w ostatnich trzech dniach zanotowano jeden tylko wypadek kurołapstwa na szkodę Cecylji Liebenau (Szubińska 21), która pożegnać się musiała prawdopodobnie na zawsze z troskliwie „wychowaną" gromadką 16-tu tłuściuchnych kur i 2 jurnych, barwno-pierzastych kogutów. Do tej odmiany kleptomanji zaliczyć jeszcze należy „świstnięcie" aż 12 mendli świeżych jaj, które wraz z koszem pozostawiła bez dozoru w czasie targu na Starym Rynku przybyła „tudotąd" z Bukowca pow. Świecie Leokadja Masłowska. Paniusiu złota! — jak można być tak nieostrożną? 180 świeżuchnych jaj pozostawić na opatrzności złodziejskiej! Bójcie się... toć nawet święty turecki czy inny fakir nie ostałby się tak nęcącej pokusie!

Wiosna „idzie", śnieg potajał, błoto schnie, szosy „pięknieją" i jak tu nie użyć swobodnej, kawalerskiej jazdy chociażby proletarjackim rowerem, tembardziej, że można „takie coś" dzięki „miętkiemu" sercu kolarzy „za bezdurno" sobie sprawić! Tyle tych rowerów bez zabezpieczenia na ulicy, po korytarzach i wnękach kamienic, że ino wsiąść i pofrunąć cichutko, spokojnie jak zefiryk. Takimi dobroczyńcami złodzieji okazali się Jan Kubas z Dąbrowy Chełmińskiej, Ludwig Fuliga z Prądów pod Bydgoszczą i Teolif Hoppe (Gołębia 33) — przeważnie „prowincjonały", którzy sądzą, iż rower to nie kanarek — nie ucieknie, jeśli się go gdzieś tam przed kościołem, czy sklepem na kilka chwil samopas pozostawi! W dzisiejszych czasach cudów tryumfie połatane pantalony i podartą marynarkę. Współczujemy cechowi złodziejskiemu, który nocy onej okrył się rumieńcem wstydu.

Przygodne konjunktury mają również swych zwolenników, rekrutujących się przeważnie z pośród pasjonujących doliniarzy. Jeden z nich ściągnął w Głównym Urzędzie Poczt. roztargnionej Cyryli Urbachowej portmonetkę z 16 zł., drugi poszczycić się może większem powodzeniem, gdyż udało mu się w dziwny sposób również ściągnąć acz nie z palca, ale z kieszeni Karola Kunstmana (Chełmińska 2) sygnet złoty z brylantem, trzeci wreszcie z „wolnego" zawodu przykry zawód zrobił Walentemu Przybylskiemu (Dolina nr. 12), zabierając mu z podwórza ręczny wózek. O przykrzejszej o wiele stracie doniósł policji majster szewski Piotr Rozewicz (Gdańska 57), techniki nie niema niemożliwego. I rower w mig przemienić się może w kanarka, jeśli kanarek, czy inna niebieska ptaszyna go dosiędzie. Pamiętajcie o tem lekkoduchy z prowincji i przykład bierzcie z bydgoskich kolarzy, którzy nawet do tramwajów rowery swoje zabierają.

Ci od ciężkiej, włamywackiej roboty również nie próżnują. Jak tylko gdzie jaka sposobność, skwapliwie ją wykorzystują, by się ludziska w tych beztroskich czasach mieli czem martwić. Zobaczyli, iż w warsztacie stolarskim Oskara Zubki (Szubińska 21) ni psa zdechłego niema, buch... wybili szybę i w kilka sekund później gospodarowali wewnątrz stolarni jak u siebie w domu. — Tak się przynajmniej mówi i to źle, bo jak u obcego, zabierając 6 hebli, 10 świdrów i piłę. W podobny sposób straciła swą bieliznę Cecylja Kowalska (Kujawska 35), suponując, iż samowolnym przywłaszczycielem jest niejaki Jan Walkowiak, cygan z zamiłowania bez stałego miejsca zamieszkania. Policja bada stopień intuicyjności domysłu kobiecego. Tacyż nieproszeni goście znaleźli się nocą w garażu przy ulicy Chrobrego 5 i skradli z znajdującego się tamże samochodu większą ilość wyrobów cukierniczych na szkodę Adolfa Neumanna (Cieszkowskiego nr. 17). Bo też to koncept garażować słodycze! Już więcej wisielczego konceptu wykazał jakiś oprych, który po to włamał się do mieszkania Marji Górskiej (Śląska 24), by swój mozół, trud i jakby nie było — strach zrekompesować ni mniej, ni więcej tylko... „chwyceniem" starego budzika. Albo innyż znowu „patałach" zrywa w pocie czoła drewnianą ścianę szopy Leona Skalskiego (Gołębia 33), by wynieść z niej w któremu magicy zdematerjalizowali z warsztatu przeszło 50 par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego oraz większą ilość skór podeszwowych i wierzchnich wartości około 1.000 zł.

Nie wszystkim złodziejaszkom jednak udawało się. Wprawdzie współczynnik ryzyka poczucia na swym karku ręki władz jest minimalny — ale jest! Mówi się wtedy, że ten i ów miał pecha. Do tego gatunku bydlaków, podlegających a raczej powinnych podlegać tępieniu, należy indywiduum kleptomańskie nazwiskiem Jakób Płotka, który przesadzając wczorajszej nocy płotek (nomen-omen!) odgradzający firmę „Ocean" od ul. Sobieskiego wpadł prościuteńko w ramiona posterunkowego. Płotek powędrował do aresztu, paczki zaś z czekoladą i cukierkami, jakie skrył za pazuchą — do Komisarjatu.

Dwaj inni znowuż przyjemniaszkowie nocni, otworzywszy sobie okno parterowe w domu nr. 148 przy ul. Kujawskiej, byli już jedną nogą w mieszkaniu Marji Wolffowej, gdy nagle odezwał się miarowy tupot nóg patrolującego posterunkowego. „Sicher je siecher — jak powiedział Manliecher", pocóż tam z takim nieprzyjemnym panem nawiązywać kontakt, więc skwitowali z przedsię—wzięcia i w te pędy poczęli uprawiać przesię—gnanie. Posterunkowy za nimi i w ten sposób zaimprowizował się bieg na przełaj. Zwyciężyli włamywacze, dystansując policjanta o 30 przeszło metrów, w olimpijskim czasie 100 metrów — 9 i 3/30 sekundy. Posterunkowy godząc się z porażką, zadowolił się żelaznym łomem i workiem, pozostawionym przez lekkoatletów na starcie.

Nie sądźcie — mili i cierpliwi Czytelnicy — że na tem temat się wyczerpuje. Litanję tę snućby można jeszcze „kilometrami" o dziesiątkach podobnych brewersyj, ale że wszystko ma swój „kuniec" (cholera! — tylko te złodziejstwa nie!), więc resztę puszczamy w niepamięć, odsyłając bardziej ciekawskich do szczegółowego almanachu Wydziału Śledczego.

Amerykanie chełpią się rekordem przestępczości! Zarozumialcy! Gdyby tak porównać, przeprowadzić statystykę „procentualną", „pogłówną" — to kto wie, czyby się Bydgoszcz pod tym względem dała w kozi róg zapędzić przez jakieś tam Chicago czy Detroit. Nie my się amerykanizujemy, tylko Amerykanie europeizują się!

Nagły zgon profesora Emila Bergmanna

Ubiegłej soboty o godz. 9,30 przed poł. zmarł niespodziewanie w mieszkaniu swem na udar serca znany i ceniony pianista i pedagog Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego profesor Emil Bergmann.

Ur. w r. 1879 w Mlade Boleslavy (Czechosłowacja), poświęcił się już w wczesnej młodości karjerze muzycznej. Po ukończeniu konserwatorjum oraz Wyższej Szkoły Muzycznej w Pradze, Zmarły udaje się do Wiednia, gdzie kończy Szkołę Mistrzowską (Meisterschule) jako jeden z najzdolniejszych uczni znanego wirtuoza i pedagoga wiedeńskiego Emila Sauera. W r. 1912 przybywa do Bydgoszczy, gdzie pozostaje już aż do śmierci, rozwijając szeroką działalność pedagogiczną jako filar szkoły pianistycznej Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego. W czasie pobytu w Bydgoszczy prof. Bergmann koncertuje niezliczone razy, zachwycając wirtuozostwem niepośledniej miary. Był to artysta w pełnem tego słowa znaczeniu, oddany bez reszty Muzyce.

Nagła, jak grom z jasnego nieba śmierć prof. Bergmanna wywołała w mieście naszem wśród sfer muzycznych i tysiącznych rzesz zwolenników talentu Zmarłego wstrząsające wrażenie. I nie dziw — prof. Bergmann umiał sobie mimowoli zjednywać sympatyków i oddanych przyjaciół ewangeliczną dobrocią serca, ujmującą skromnością, wzniosłą prostotą ducha i wprost naiwnie skorą gotowością świadczenia usługami swemi bliźnim. Nie było prawie wypadku, by Zmarły odmówił prośbie współuczestniczenia w koncercie, organizowanym na cele dobroczynne czy charytatywne. Niejednokrotnie, mimo niedyspozycji fizycznej, trapiony gorączką, zjawił się na estradzie koncertowej młodzieńczo żywy, bezmała uszczęśliwiony, bowiem zbyt pasjonującym był sługą Sztuki, zbyt głęboko i silnie ubóstwiał Muzykę, by jakaś poważniejsza nawet dolegliwość fizyczna mogła Go zatrzymać w domu, przykuć do łóżka, gdy chodziło o uraczenie słuchaczy pięknem, wzniosłością.

Nie wszystek umarł!... pozostanie po Nim pamięć jasna. Pozostawił w sercach tych, którzy Go słyszeli, pomnik trwalszy od spiżu — niczem niezatarte wspomnienie wdzięczności.

Idziemy na morza...

Hasło to, które ma na ustach każdy prawdziwy Polak, widzący przyszłość Niepodległej Polski w potędze morskiej — wypisali na swych proporcach harcerze z „czwórki" bydgoskiej. Świadczy o tem ostatni wieczorek „czwartaków", urządzony ub. soboty w przepięknie banderami i zielenią przybranej auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór harcerski modlitwy polskich skautów „O Panie Boże, Ojcze nasz", poczem p. Stefan Kuminek wygłosił kilkuminutowy odczyt, w którym nakreślił cel czwartej drużyny, ujęty w pełnych treści słowach:... idziemy do morza... Zkolei potomek starej rodziny kaszubskiej, p. Albin Gruchała zadeklamował (w gwarze) z flegmą i mocą „wilka morskiego" „Marsz Kaszubski" — Derdowskiego.

Z dalszych produkcyj na specjalne wyróżnienie zasługuje występ K. Pałubickiego, który z dużą znajomością techniki i niepoślednim zacięciem artystycznem wykonał „Menuet" — Paderewskiego, oraz solowy koncert (Beriota) wykonany przez skrzypka — drugoklasistę T. Rumińskiego.

W drugiej części programu zasłużone oklaski zbierał kwartet Gimn. Klasycznego, który z właściwą sobie swadą odśpiewał „Czar morza". Z licznych deklamacyj wyróżnić należy występ p. T. Nowakowskiego, który ubrany w mundur harcerski, wykonał z przejęciem wiersz Makuszyńskiego pt. „Dziewczyna w morzu zakochana". Śpiew dobrego tenora p. T. Manikowskiego zyskał ogólny aplauz słuchaczy.

Całość wieczorku harcerskiego wypadła znakomicie.

Kto wygrał?

Dn. 15 b. m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej.

Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące n-ry książeczek: 4518, 6329 7111 7674 7948 8401 8916 10619 11115 11218 12345 12933 13074 13758 13819 15434 19898 20667 23081 23147 25389 25842 27176 27866 28527 28927 29233 29364 30580 30891 30916 31313 31671 32239 33846 34975 41221 43488.

Kościerzyna

— **Pożar w Wysinie.** W nocy na 11 bm. powstał pożar w zabudowaniu Czerwińskiego Aleksandra. Ogień zniszczył wewnętrzną konstrukcję szopy, wyrządzając szkodę od 2—3.000 zł. Zabudowania poszkodowanego były ubezpieczone w Poznańsko-Warsz. Ubezp. na sumę 10.000 zł. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na zbrodnicze podpalenie.

Zasiłki dla straży pożarnych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, któremu podlega przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, przyznał w roku ubiegłym strażom pożarnym na terenie całej Polski zasiłki w ogólnej sumie 1.337.086 zł.

Zasiłki otrzymało 2.711 straży pożarnych. Z kwot zasiłkowych 633.916 zł. wydatkowano na zwykły sprzęt strażacki, 621.695 zł. na sprzęt motorowy, oraz 81.475 zł. na inne potrzeby straży.

Powiat toruński

— **Przez okno.** W nocy na 13 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia całego okna do komory robotnika Zielińskiego Michała w Czarnymbłocie, skąd na szkodę Rosoła Władysława skradli 1 rower męski i 2 p. butów.

— **Kradzież drzewek owocowych.** W nocy na 13 bm. skradziono ze szkółki drzewek owocowych Pomorskiej Izby Rolniczej w Piwnicach, około 60 drzewek owocowych (jabłonie) łącznej wartości około 200 zł. Skradzione drzewka były około 2 mtr. wysokie, i są znaczne, ponieważ w koronie są szczepione i na wysokości około 160 cm. znajdują się ślady od wosku i nici bawełnianych oraz posiadają uszkodzone korzenie, gdyż zostały wyrwane przemocą z ziemi.

Brodnica

— **Włamanie na stacji w Małkach.** W nocy na 9 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyłamania drzwi do ekspedycji towarowej na stacji kolejowej w Małkach, skąd jednak nic nie skradziono. Następnie wybili sprawcy szybę w drzwiach prowadzących do biura stacyjnego, gdzie jednak nie weszli. Stamtąd udali się do piwnicy i otworzyli drzwi do wędzarni, skąd również niczego nie zabrali mimo, że znajdowało się tam wędzone mięso i słonina. Sprawcy ulotnili się następnie nie pozostawiając po sobie żadnych śladów, zabierając ze sobą jedynie klucz od drzwi do ekspedycji towarowej. — Dochodzenia wdrożono.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z 16 kwietnia 1932 r.

(Notowania nieoficjalne.)

Pszenica 128 funt. 15.80, żyto 15.60—16, jęczmień brow. 14.80—15.80, jęczmień pastewny 14.50, owies 13—14, otręby żytnie 10.50, otręby pszenne 10.75.

Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Dnia 15 kwietnia 1932 r. zmarł na posterunku w czasie wykonywania praktyki lekarskiej nasz najukochańszy brat, szwagier, stryj i wuj śp.

Dr. JÓZEF ŻYNDA

radca zdrowia, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, przeżywszy lat 68

o czem donosi stroskana

Rodzina

Puck, Kościerzyna, Starogard.

Pogrzeb odbędzie się w Pucku we wtorek 19. b. m. o godz. 16-ej z domu żałoby na cmentarz parafjalny.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 15. IV. 1932 r. zmarł jak żołnierz na posterunku ś. p.

Dr. JÓZEF ŻYNDA

radca zdrowia, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, prezes BBWR Koła Puck.

W śp. Zmarłym straciliśmy dzielnego bojownika o polskość w czasach zaborczych, szlachetnego obywatela i wybitnego działacza społecznego, którego gwiazdą przewodnią była zawsze miłość Ojczyzny.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Koło Puck

LICYTACJA.

W dniu 23 kwietnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż skarbowej szopy murowanej wymiarów 800×5,10×3,50 znajdującej się przy ul. Portowej obok I-go pojedyńczego toru kolejowego w porcie w Gdyni.

Cena wywoławcza 500 zł., kaucja w kwocie zł. 50 winna być złożona w Wydziale Budowy Portu przy ul. Nadbrzeżnej w Gdyni pokój Nr. 3 do dnia 22 kwietnia włącznie, gdzie udziela się również szczegółowych informacyj.

Naczelnik Wydz. Budowy Portu.

ZARZĄD POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A. w Toruniu

zwołuje Walne Zebranie p. Akcjonarjuszy, które odbędzie się dnia 6 maja 1932 r. o godz. 13-tej w lokalu Spółki przy ul. Bydgoskiej Nr. 56, z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok gospodarczy 1931 i przedłożenie bilansu, oraz r-ku zysków i strat;
2) Uchwalenie władzom zwolnienia rachunkowego za rok operacyjny 1931 r.;
3) Anulowanie przeszacowań dokonanych w bilansie na dzień 1 stycznia 1930 r. i przywrócenie stanu w/g bilansu z dnia 31 grudnia 1929 r.;
4) Wybory do Rady Nadzorczej;
5) Uchwały ad. 3 i 4 zapadną w oddzielnem głosowaniu Akcjonarjuszy do akcyj imiennych i na okaziciela.

Akcjonarjusze, reprezentujący conajmniej 10 proc. kapitału akcyjnego, mogą do 14 dni przed terminem Zebrania żądać uzupełnienia porządku obrad. Prawo uczestnika w Walnem Zgromadzeniu przysługiwać będzie akcjonarjuszom, którzy złożą akcje swoje lub zaświadczenia notarjalne, treści w art. 59 prawa akcyjnego podanej, na 7 dni przed terminem Zebrania w Spółce.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 kwietnia br. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: wóz, większą ilość wełny, sznurka, szelek, krawatów, skarpet, kopert, pokój stołowy, maszynę do szycia, pomnik. 3005

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 kwietnia 1932 roku o godzinie 12-tej przed poł. sprzedawać będę w Porcie Zimowym u p. Pawłowskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 łódź ratunkową.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 9.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

Dnia 19 kwietnia 1932 r. o godz. 14,30 licytować będę w porcie drzewnym za gotówkę najwięcej dającemu: 1 prom drewniany 18×6 żelazne bręgi.

Janowski, komornik sądowy w Toruniu, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 kwietnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: radjoaparat, maszynę do szycia, wozy; o 14 przy Jagiellońskiej 14: pompę, bormaszyny, sprzęty domowe; o 15 przy Kościuszki 83: 500 puszek do kawy. 3006

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 kwietnia o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: szafa do pieniędzy ogniotrwała, maszyna do pisania A. E. G.

Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

19 kwietnia o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, stół, samochód ciężarowy; o 11,30 Stary Rynek 25: wodę kolońską, leśną i kwiatową, perfum, rozpylacze. 3007

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12

UCHWAŁA. W sprawie podania firmy Kryszczyński i Ciesielski jawnej spółki handlowej w Toruniu podanego do Sądu dnia 12 kwietnia 1932 r. o odroczenie wypłat wyznacza się na dzień 11 maja 1932 godz. 11 przed niżej podpisanym Sądem pokój 7 termin rozpoznawczy, na który mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
5 N. 15/32.
1
Toruń, dnia 13 kwietnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. 4. 32 r. o godz. 9 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 164 st. nr.: większą ilość przyborów i materjałów dentystycznych, jak: koronki, gilzy, zęby, trzymadła, kamienie, wkładki, piłeczki, nożyce, szczypce, świdry, kleszcze, trzymadła, lutówki, młotki, pilniki, dmuchawki, lusterka, szczoteczki, palniki, reflektory, granit, strzykawki, srebro, flakony, igły, łyżeczki, ssawki, filce, i wiele różnych innych przedmiotów.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 18. 4. 32 r. o godz. 3 po poł. sprzedam przy ul. Gdańskiej nr. 24 (u wierzycielki firmy Butowski i Ska) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód osobowy „Ford“ (kompletny do jazdy).

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W poniedziałek 18. 4. br. przy ul. Dolina 1 odbędzie się licytacja nast. przedmiotów: maszyna do pisania „Remington“.

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 18. 4. 1932 r. o godz. 4 po poł. sprzedam przy ul. Promenada 38 nawięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 ławki szkolne, 3 tablice szkolne na stojakach, 1 postument do map, 3 tablice szkolne bez stojaków, 1 biurko, szafę do akt zamykaną na szaluzję, 2 stojaki.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 20. 4. 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46 o godz. 9,30: zegar, postument, 2 stojaki do kwiatów, obraz, i lampa elektryczna z 5 żarówkami; o godz. 10-tej przy ul. Młyńskiej 10a u p. Petzkiego: 2 fotele, kanapa pluszowa; o godz. 10,30 przy ul. M. Piłsudskiego 59: 1 wanna emaljowa; o godz. 11-tej przy ul. M. Piłsudskiego 63: bufet, kredens i stół; o godz. 11,30 przy ul. Dworcowej 23/25: bufet, stół, 10 krzeseł, kredens, biurko, szafa i bibljoteka.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 19. 4. 1932 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Kongrowy 29 godz. 12 w moim biurze: 80 ubrań męskich różnego koloru, 400 rolek papieru krepowego, 10 torebek damskich, 12 linjów drewnianych, 2 obray; dria 20. 4. 32 r. w Fletnowie powiat Świecie u pana Bartoszka o godz. 10-tej: 1 maszynę do szycia.

Zielniewicz, komorni ksądowy w Grudziądzu.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W środę dnia 20 kwietnia br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ul. Fortecznej 14: materjały na ubrania i płaszcze, kanapę, szyfonierkę z lustrem i lustro z konsolą; o godz. 11-tej przy ul. Nadgórnej 54 st. numer: kanapę z obudowaniem, 2 fotele, 1 aparat do grania, lustro z konsolą, stolik, 2 krzesła, szyfonierkę.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz., dnia 18 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie dla wojska

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej Wielka Premjera! Gościnny występ Edwarda Żyteckiego reżysera i artysty teatrów miejskich we Lwowie i w Łodzi
„Kredowe Koło“
Poemat dramatyczny w 4 aktach wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera.

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Oddział Żeński Związku Strzeleckiego
„Kredowe Koło“
z gościnnym występem Edwarda Żyteckiego.

W czwartek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej Jedyny występ „Reduty“
„Podróż Niezwykła“
Sztuka w 3-ch aktach Sutton Vauna.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“**, **„Gazeta Morska“**, **„Dzień Grudziądzki“**, **„Gazeta Gdańska“**, **„Dzień Bydgoski“**, na maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. i proszę należność — **Zł.** 6.78 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 wzgl. 6.78 tytułem prenum. *) **„Dzień Pomorski“**, **„Gazeta Morska“**, **„Dzień Grudziądzki“**, **„Gazeta Gdańska“**, **„Dzień Bydgoski“** za maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“**, **„Gazeta Morska“**, **„Dzień Grudziądzki“**, **„Gazeta Gdańska“**, **„Dzień Bydgoski“**, na m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** wzgl. **6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39 wzgl. 6.78** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski“**, **„Gazeta Morska“**, **„Dzień Grudziądzki“**, **„Gazeta Gdańska“**, **„Dzień Bydgoski“** za m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 2. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok III.

Przed nowym sezonem wioślarskim

Mało może sportowców z taką niecierpliwością oczekuje rokrocznie nadejścia wiosny, jak wioślarze. Promienie słońca wiosennego są dla nich wszystkiem: rożdżką czarodziejską, pod której uderzeniem kruszy się skorupa lodowa, trzymająca wody nasze w żelaznym uścisku, sezamem otwierającym na oścież podwoje domów klubowych, magnesem przyciągającym rzesze spragnionych zdrowego wysiłku fizycznego wioślarzy. Cierpliwość amatorów tego najzdrowszego może ze wszystkich sportów szczególnie w tym roku na twardą była wystawiona próbę. Podczas gdy w innych latach już w lutym, a najpóźniej w marcu zainaugurowano „nieoficjalnie" sezon wioślarski, w bieżącym roku dopiero w początkach kwietnia stało się to faktycznie możliwem. Z tą też chwilą zapanował ożywiony ruch na pięknej, malowniczo położonej przestrzeni tak bliskiego nam wszystkim Toruńskiego Klubu Wioślarskiego.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Zarządu i pięknego popołudnia, udaliśmy się na Kępę bazarową. Gdy zbliżamy się do rezydencji T. K. W., pięciu tęgich, muskularnych młodych ludzi jest właśnie zajętych wynoszeniem półrasowej „czwórki" i spuszczaniem jej na wodę. Są oni ubrani w długie flanelowe spodnie i ciepłe swetry. Jest bowiem dość chłodno, mimo przełamującego się słońca wiosennego, a kierownictwo sportowe klubu nakłada na poszczególnych członków ścisły obowiązek przestrzegania reguł ostrożności i przezorności. Rozglądamy się po przystani. Wygląda mile, przytulnie, czysto. Tabor bogaty, jaczkolwiek wymagający może pewnych inwestycyj. Liczymy wspólnie: 6 czwórek, w tem jedna śliczna wyścigowa, 3 dwójki półwyścigowe, 3 jedynki, w tem dumny „Gryf", na którym mistrz Barwicki zdobył swego czasu mistrzostwo Polski. Jest wreszcie i piękna, duża motorówka, hojny dar członka honorowego klubu, mag. Zgody. Są wreszcie dla amatorów nie łaknących już rygoru drużynowego 3 łodzie spacerowe, mające urządzenie na żagiel.

Idziemy na I piętro. Wszędzie czysto, schludnie... Duża ubieralnia z szafkami dla każdego członka. Dwa pokoje dla sekretarjatu i posiedzeń władz Klubu i wreszcie — sanktuarjum — pokój dla pań. Członkowie Klubu mają bowiem prawo i rodzinom swoim uprzystępnić przyjemności jakie daje im Klub. W lecie jest to idealne miejsce wypoczynkowe. Jest przecież własna plaża, park, urządzenie do siatkówki, krokietu no i... bufet. W bież. roku projektowane jest również urządzenie placów tennisowych, miejsca bowiem jest poddostatkiem.

Stoimy na balkonie I piętra, dającym wspaniały widok na miasto, tonące w blaskach popołudniowego słońca.

Cicho dochodzi nas szum lekko wzburzonych fal Wisły, a z dala słychać miarowy głos trenera „czwórki"... raz, dwa, trzy, dwa...

* * *

Dla orjentacji Czytelników zaznaczamy, że zgłoszenia o przyjęcie do T. K. W. można skierować do Zarządu Klubu bądź to za pośrednictwem znajomego członka bądź też piśmiennie na ręce prezesa Klubu p. dyr. Twardzickiego, Pomorski Bank Rolniczy, wreszcie można je uskutecznić wprost na przystani Klubu po uruchomieniu przewozu przez Wisłę.

Polska uczestniczy w Olimpijskim Konkursie Sztuki

Polski Komitet Olimpijski zdecydował wziąć udział w międzynarodowym olimpijskim konkursie sztuki w Los Angeles w działach — malarstwa, rzeźby i muzyki, który odbędzie się w czasie igrzysk olimpijskich (30 lipca — 15 sierpnia).

O udostępnienia boisk młodzieży pozaszkolnej

Dyrektor Państw. Urzędu W. F. wydał obwodowym i powiatowym komendantom wf. i pw. polecenie, aby dla uprzystępnienia młodzieży pozaszkolnej korzystania ze stadjonów, boisk i placów do gier sportowych — weszli w porozumienie z właścicielami objektów sportowych i zapewnili młodzieży pozaszkolnej odpowiednią liczbę godzin, sprzęt oraz instruktorów.

W razie napotykania trudności w uzyskiwaniu na ten cel boisk i sprzętu — komendanci obwodowi i powiatowi pw. i wf. niezwłocznie meldować mają o tych trudnościach Dyrektorowi PUWF.

Znowu śmierć na Ringu

Düsseldorf. (tel. wł.) W czasie walki bokserskiej w Düsseldorfie pięściarz Knopp, powalony na deski uderzeniem w żołądek, nie podniósł się więcej.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć spowodowaną udarem serca.

„Gryf" pobity na ringu

Wyniki zawodów bokserskich G. K. S. — „Gryf" Toruń 14:2

Grudziądz, 17. 4. W ub. sobotę, 16 b. m. wieczorem odbyły się w wielkiej sali „Tivoli" zawody bokserskie pomiędzy najsilniejszą drużyną bokserską Grudziądza G. K. S. a Toruńskim Klubem „Gryf".

Zawody rozpoczęły się punktualnie o godz 20-tej przy szczelnie wypełnionej sali.

Wyniki zawodów są następujące:

Waga papierowa: Ernest (G) — Czortek (GKS). Już w drugiej rundzie uzyskuje Czortek stałą przewagę i w III rundzie zwycięża dosyć silnego przeciwnika na punkty.

Waga musza: Serożyński (G) — Krzemiński (GKS) (wicemistrz Pomorza) staczają walkę towarzyską, ze względu na nadwagę Serożyńskiego. W trzeciej rundzie otrzymał Krzemiński dwa upomnienia przez sędziego ringowego, raz za nieprawidłowy cios, drugi raz za trzymanie przeciwnika w czasie walki. Walka po trzech rundach nie rozstrzygnięta.

Waga kogucia: Grabarek (G) — Kozłowski (GKS) (mistrz Pomorza). Już w pierwszej rundzie, po ostrem a krótkiem starciu przeciwnik dobrowolnie poddał się.

Waga piórkowa: Borowicz (G) — Dudziak (GKS) (wicemistrz Pomorza). Zwyciężył Dudziak na punkty.

Waga lekka: Grenda (G) — Sosiński (GKS) również staczają walkę towarzyską ze względu na nadwagę Grendy. W trzeciej rundzie zwyciężył Grenda przez poddanie się przeciwnika.

Waga półśrednia: Zacharek (G) — Gburski (GKS). W I rundzie sędzia walkę przerwał ze względu na stałą i silną przewagę Gburskiego. „Gryfowi" przyznano 2 punkty ze względu na nadwagę Gburskiego.

Waga półciężka: Łompiś (G) — Kamiński (GKS). Zwyciężył Kamiński walkowerem z powodu naprzybycia przeciwnika do walki.

Ogólny wynik zawodów 14:2 na korzyść G. K. S. Gdyby nie to, że „Gryfowi" przyznano dwa punkty, wynik byłby 14:0 dla GKS.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. por. Koprowski.

Ogólna organizacja zawodów bez zarzutu.

Gry sportowe o mistrzostwo Pomorza

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo Pomorza w koszykówkę G. K. S. pokonał Sokół 40:6 (22:6). G. K. S. zwyciężył bez wysiłku. WCZS. Gryf zgniótł Drużynę Błękitną 52:2 (30:0). W siatkówce męskiej S. P. M. W. pokonała po zaciętej walce G. K. S. 28:26 (15:11).

W siatkówce żeńskiej Gimn. Żeńskie pokonało zupełnie łatwo Klub Rodz. Wojsk. 30:8 (15:3).

Zainteresowanie ze strony publiczności niewielkie, co można tłumaczyć zbliżaniem się sezonu letniego.

Zawody bokserskie w stolicy i na prowincji

Warszawa, 18. 4. (tel. wł.). Odbyły się tu **zawody bokserskie zorganizowane przez Polonję stołeczną,** z udziałem zawodników z Warszawy, Łodzi i Wilna. Była to jedna z najciekawszych imprez tegorocznych.

Wyniki techniczne były następujące: W wadze muszej odbyła się walka rewanżowa pomiędzy **Pasturczakiem (Pol.)** i Rotholzem (Gwiazda). Wygrał na punkty pewnie Pasturczak. W wadze koguciej rozegrano trzy walki. W pierwszej utalentowany i doskonały młody zawodnik Polonji Zbierski pokonał na punkty doskonałego Taborka (IKP.) W drugiej Kazimierski (Pol.) pokonał mistrza Łodzi Leszczyńskiego. Wreszcie w trzeciem spotkaniu Małecki (Pol.) uzyskał nikłe i nieprzekonywujące zwycięstwo nad Mrozowskim (Legja).

W wadze lekkiej Pernak pokonał mistrza Wilna Kompowskiego. Pernak jeszcze raz udowodnił, że jest doskonałym materjałem na boksera.

W pół. średnia. Ożarek (IMCA.) zwyciężył Klimczaka.

W wadze średniej mistrz Polski Karpiński wypunktował Stahla (IKP.) po trzech rundach nieprzerwanego młócenia z obu rąk. Stahl zadziwiał Warszawę swoją wytrzymałością i odpornością na ciosy.

W wadze półciężkiej Kłodas (IKP.) zremisował z słabo walczącym Mizerskim (Pol.) Ten ostatni zasłużył nawet na porażkę.

Łódź, 18. 4. (tel. wł.). Mecz bokserski Waszawianka—Zjednoczeni zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

Poznań, 18. 4. (tel. wł.) W meczu bokserskim Warta pokonała Pol. K. S. 11:3. Na wyróżnienie zasługuje remis Forlańskiego z Kernerem.

Kraków, 18. 4. (tel. wł.). Mecz bokserski Wawel—Naprzód zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:4.

Inowrocław, 18. 4. (tel. wł.). Pol. K. S. pokonał w meczu bokserskim Goplanję 8:6.

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa, 18. 4. (tel. wł.) Mecz ligowy pomiędzy lwowskimi Czarnymi i stołeczną Warszawianką **zakończył się zwycięstwem Czarnych 1:0 (0:0).** Zwycięski punkt padł z samobójczego strzału Zwierza.

Łódź, 18. 4. (tel. wł.) Mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski Garbarnią i Ł. K. S. **zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramki dla Garbarni Pazurek i dla Ł. K. S. Herbstreich.**

Lwów, 18. 4. (tel. wł.) Mecz ligowy pomiędzy Pogonią i Polonją **zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki dla Pogoni Zimmer 2 i Łagodny.**

Siedlce, 18. 4. (tel. wł.) Mecz ligowy pomiędzy 22 p. p. i Wartą **zakończył się niespodziewanem zwycięstwem gospodarzy 3:2.**

Wielkie Hajduki, 18. 4. (tel. wł.) Mecz ligowy pomiędzy Ruchem i Cracovią **zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Bramki dla Ruchu Sobota i dla Cracovi Zieliński.**

Kraków, 18. 4. (tel. wł.) **Legja warszawska pokonała w meczu ligowym Wisłę 1:0 (0:0) Zwycięską bramkę strzelił Nawrot.**

Dzień biegów na przełaj

Warszawa, 18. 4. (T. wł.) **Bieg na przełaj o puhar „Wieczoru Warszawskiego" na dystansie 2500 mtr. zakończył się zwycięstwem AZS.** 562 punkty (poraz drugi) przed Orłem 498 p. i rezerwą. Indywidualnie zwyciężył Kuźmicki AZS. w czasie 8,38,8 przed Maszewskim (Polonja), Jaworskim (AZS) i Milczem (rezerwa).

Łódź, 18. 4. (T. wł.) Bieg na przełaj ŁKS. na dystansie 5 km. wygrał Puchalski z Legji stołecznej w czasie 16,50 **przed Starostą Zjednoczeni** i Polakiem.

Lwów, 18. 4. (T. wł.) **Bieg na przełaj wygrał** Sawaryn (Pogoń) **w czasie** 24,20 **przed kolegą** klubowym **Jaworskim. Trasa wynosiła 6 km.**

* * *

W Narodowym Biegu Naprzełaj, który odbędzie się w dniu 3 maja br. na terenie lotniska przy ul. Topolowej, wziąć mogą udział zawodnicy amatorzy stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy ukończyli 18 lat.

Zgłoszenia przyjmowane są tylko do dnia 30 kwietnia włącznie, przez Sekretarjat PZLA, Warszawa, Wiejska 11 m. 16.

Wpisowe wynosi — 50 groszy od zawodnika.

Mecz Polska-Włochy rozegrany zostanie w październiku

Warszawa, 18. 4. (T. wł.) P. Z. P. L. otrzymał depeszę od włoskiego związku piłkarskiego, wyrażającą zgodę na rozegranie meczu Polska—Włochy w dn. 28 października, w którym to dniu Włochy obchodzą 10-lecie powstania faszyzmu. O ile termin odpowiadałby, możliwem jest, że rozegrane zostaną jeszcze dwa mecze w Wenecji i Rzymie.

Dziennikarze sportowi radzą

Łódź, 18. 4. (T. wł.) Odbyło się tu walne zebranie polskiego Związku dziennikarzy i publicystów sportowych, któremu przewodniczył p. Sikorski. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowe władze w składzie prezes Mielech wiceprezesi Kozielski i Junosza, sekretarz Mosin, skarbnik Szenajch.

Drużynowy bieg na przełaj „Dnia Pomorskiego" — 8 maja!

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu